Nr 118. Kraków, Poniedziałek 13 Marca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ —
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hopcasa, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchsta, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Braun Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 11 i M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Intuelle le Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O zwiększenie liczby starostw.

W komisyi budżetowej Izby poselskiej Rady państwa prezes Koła polskiego dr Łazarski poruszył w sobotę sprawę niedomagań państwowej władzy administracyjnej i wyraził życzenie, ażeby, dla usunięcia tych niedomagań, rząd przystąpił nareszcie do znaczniejszego pomnożenia liczby starostw w Galicyi, o co kraj upomina się już oddawna. Prezes Koła motywował to życzenie zbytnią rozległością wielu powiatów galicyjskich i zbyt wielkiem ich, jak na najniższą jednostkę terytoryalno-administracyjną, zaludnieniem.

Z tego punktu widzenia postulatowi prezesa Koła rzeczywiście też nie można odmówić zupełnego uzasadnienia. Rozwój życia publicznego, a zwłaszcza społecznego i gospodarczego sprawia, że liczba agend władz administracyjnych nietylko w Austryi, lecz wogóle we wszystkich krajach Europy stale się wzmaga. Wszędzie też panuje tendencya ku zmniejszaniu obwodów terytoryalnych, podlegających jednej władzy administracyjnej. W porównaniu z powiatami na zachodzie Austryi lub w Niemczech, powiaty galicyjskie są rzeczywiście bardzo wielkie i wobec tego przeciwko podziałowi największych z nich nic przytoczyć nie można.

Władza administracyjna, reprezentowana przez starostwa wraz z namiestnictwem, ma wielkie do spełnienia zadanie. Jak jej tytuł wskazuje, powinna ona w zgodnem porozumieniu z władzą autonomiczną zajmować się gospodarką kraju, w jej najróżnorodniejszych działach. Namiestnik jest nietylko najwyższą w kraju nadzorczą władzą nad starostwami, on jest prezydentem Rady szkolnej krajowej, a więc faktycznie nadaje kierunek oświacie publicznej, on jest prezydentem krajowej dyrekcyi skarbu, naczelnikiem zarządu domen i lasów. Namiestnik więc trzyma w swoim ręku kierownicę najważniejszych agend oświatowo-kulturalnych i gospodarczych, on wreszcie, za pośrednictwem podwładnych sobie organów, czuwać powinien nad tem, aby obywatel otrzymał sprawiedliwy wymiar praw swoich politycznych, aby w życiu publicznem odegrać mógł tę rolę, jaką zapewniają mu zasadnicze ustawy państwa.

Ten ostatni zakres władzy namiestnika i starostw rozumiany bywa, u nas zwłaszcza, w Galicyi, w sposób, nie odpowiadający istotnym zadaniom administracyi rządowej. Zamiast stać ponad stronnictwami, zamiast czuwać, aby żadne z nich w wolności działania publicznego nie było poszkodowane, starostwa, wedle danych sobie z góry wskazówek, prowadzą... politykę. Od zrozumienia i wdrożenia pewnego kierunku politycznego zależy dobra sława, no, i awans starosty, od popierania pewnych zasad politycznych przez namiestnika, zależy jego stanowisko wobec rządzącego w kraju stronnictwa i każdorazowego rządu w Wiedniu. Rzecz oczywista więc, że skutkiem tego administracya kraju, w ścisłem tego słowa znaczeniu, schodzi tu na plan dalszy, a na pierwszy wysuwa się... polityka.

Z tego też powodu wytworzyły się w naszym kraju stosunki wprost opłakane. Racyonalny rozwój ekonomiczny kraju szwankuje, ponieważ wiele podań w sprawach przemysłowych spoczywa niezałatwionych miesiącami całemi w kancelaryach naszych starostw i w namiestnictwie. Cały szereg ustaw, pod względem gospodarczym i socyalnym niezmiernie ważnych, nie jest u nas wykonywany, albo tylko w niedostatecznej mierze jest w życie wprowadzany. Wprost niebywałe na przykład było w roku ubiegłym postępowanie naszych władz administracyjnych co do wprowadzenia ustawy o spoczynku w handlu i o wcześniejszem zamykaniu sklepów handlowych. Ustawa przepisywała, że władze administracyjne powinny ustanowić godziny w porozumieniu z interesentami. O to porozumienie nigdzie się nie troszczono, czas zamykania sklepów określono jednostronnie i dowolnie, bez należytego uwzględnienia stosunków lokalnych, a w wielu powiatach wcale go nie ustanowiono w oznaczonym terminie. Jednem słowem, całą ustawę wykonywano dowolnie. Następstwem tego były częste rozruchy młodzieży handlowej, napady na sklepy, które przedłużały pracę z wiedzą władzy.

Lecz jest to tylko jeden z licznych faktów. W dziedzinie budowlano-przemysłowej, robotniczej, sanitarnej i socyalnej, przykładów takich mnóstwo przytoczyćby można.

Uznajemy więc w zasadzie zupełną racyę postulatu, zgłoszonego przez prezesa Koła polskiego w komisyi budżetowej Izby poselskiej, aby zwiększono liczbę starostw w Galicyi. Równocześnie atoli, z całym naciskiem, wyrazić musimy życzenie, aby następstwem tego pomnożenia sił administracyi rządowej w kraju było lepsze i sprawniejsze funkcyonowanie machiny gospodarczej, aby obywatele otrzymywali od starostw i namiestnictwa przedewszystkiem to, co jest podstawą ekonomicznego i socyalnego życia w kraju, zaniedbanym tak srodze właśnie na tem polu.

Politykę niech namiestnik Galicyi zostawi stronnictwom w kraju; niech tylko czuwa, aby, przez gorliwe i sumienne spełnianie agend, starostwa przyczyniały się do przysporzenia dobrobytu i kultury. Wtedy zwiększenie liczby starostw w kraju odda rzeczywiste krajowi usługi.

Wybór do Sejmu śląskiego.

(Tel. N. Ref.)

Ostrawa Morawska, 13 marca.

Jak donosi „Ostrawsky Dennik", wybór uzupełniający do Sejmu śląskiego ma odbyć się dopiero w połowie czerwca b. r. Chodzi o mandat sejmowy, opróżniony skutkiem śmierci dra Stratila, przywódcy Czechów na Śląsku. Zapowiadają bardzo gwałtowną walkę wyborczą pomiędzy Czechami a Niemcami.

Upadek Unii słowiańskiej.

Pisząc przed 4 tygodniami o wznowieniu Unii słowiańskiej (nr 68 „Nowej Reformy"), podnieśliśmy, że dawna Unia zawiodła nadzieje swoich założycieli i nie usprawiedliwiła obaw swoich przeciwników. — Niepowodzenia tego związku parlamentarnego przypisywano przywódcy Unii p. Susterszczowi, politykowi zręcznemu, ale w swoją korzyść obliczonemu. Czesi, wbrew rzeczy jednolity klub, chcieli wyzwolić Unię z pod wpływu Susterszicza i zaprowadzić zmianę organizacyi Unii, za co Sustersicz odpowiedział sposobem zemsty, gdy posłowie czescy w sprawie uniwersytetu włoskiego głosowali przeciw, i nie dopuścił do wyboru na wice-prezydenta.

Mimo to Czesi podjęli ponowne kroki o rekonstrukcyę Unii słowiańskiej, co przyszło do skutku w lutym b. r. W tej nowej Unii objęli Czesi przewodnią rolę, co naturalnie ubodło dra Sustersicza i doprowadziło do opozycyi. Dr Sustersicz zwrócił się przeciwko p. Kramarzowi i w organie swoim „Slovenec" zaczął zwalczać Unię. Obecnie już p. Kramarz i dr Sustersicz prowadzą politykę wręcz przeciwną. Młodoczesi mówią wprost o pogrzebaniu Unii, obecnie przyłączyli się do nich radykali, o czem donosi telegram.

(Telegr „Nowej Reformy".)

Praga, 13 marca.

Na zgromadzeniu wyborców w Królewskich Winohradach omawiał p. Klofacz położenie polityczne i scharakteryzował przy tej sposobności stosunki, panujące w Unii słowiańskiej. P. Klofacz nazwał Unię słowiańską organizacyą rozprzężoną, w której główną rolę odgrywają osobiste interesy rozmaitych członków tego związku.

„Spoglądamy — mówił p. Klofacz — spokojnie na rozwój wypadków w Unii słowiańskiej, ale już dzisiaj musimy stwierdzić, że obecne stosunki nadal istnieć nie mogą."

Na ostatek wezwał p. Klofacz posłów słowiańskich, ażeby się udali do Rzymu na uroczystości jubileuszowe, celem stwierdzenia, że Słowianie pragną pokoju z Włochami.

Antysemici a postępowcy.

O mandat do Rady państwa po zmarłym pośle Pergelcie, który był przedstawicielem okręgu wyborczego Warnsdorf w Czechach, wre zacięta walka pomiędzy socyalistami niemieckimi a postępowcami. Pierwsze wybory nie dały rezultatu i odbędzie się wybór ścisły pomiędzy socyalistycznym kandydatem dr Karpelesem a postępowcem niemieckim dr Langenhanem. Języczkiem u wagi są w tym wypadku chrześcijańsko-socyalni wyborcy, którzy głosowali na swojego kandydata dr Jerzabka. Jeżeli chrześcijańsko-socyalni wyborcy oddadzą przy wyborze ściślejszym swoje głosy kandydatowi postępowców, w takim razie wyjdzie z urny dr Langenhan. Prasa wiedeńska groźbami i prośbami starała się skłonić antysemitów, ażeby w Warnsdorfie przy wyborze ściślejszym antysemici głosowali na postępowca i rzeczywiście krajowy Związek chrześcijańsko-społeczny dla Czech wezwał wyborców chrześcijańsko-socyalnych w Warnsdorfie, ażeby oddali swoje głosy Langenhanowi.

(Tel. „N. Reformy".)

Warnsdorf, 13 marca.

Z powodu ściślejszego wyboru, który się odbędzie dnia 16 marca, socyaliści i postępowcy niemieccy odbyli wczoraj zarówno w Warnsdorfie, jakoteż i okolicy szereg zgromadzeń.

Ponieważ podczas wyboru głównego na kandydata postępowców dr Langenhana i kandydata chrześcijańsko-socyalnego Jerzabka padło razem 4713 głosów, zaś na kandydata socyalistów dr Karpelesa 4125 głosów, więc przy wyborze ściślejszym może wyjść z urny kandydat postępowy, jeżeli antysemici oddadzą mu 965 głosów, które padły na dr Jerzabka.

Warnsdorf, 13 marca.

Na posiedzeniu mężów zaufania stronnictwa chrześcijańsko-społecznego uchwalono wezwać wyborców chrześcijańsko-społecznych, ażeby oddali swoje głosy na postępowca Langenhana.

P. Masaryk o polityce Austryi.

(Tel. „N. Reformy").

Praga, 13 marca.

W klubie czeskich „przyjaciół postępu" omawiał p. Masaryk zewnętrzne stosunki Austryi. Mowca domagał się demokratyzacyi przedstawicielstw dyplomatycznych Austro-Węgier za granicą. Obecnie przedstawicielstwa te są wyłączną domeną arystokracyi, a panuje w nich obok tego duch biurokratyczny.

Obecne wydatki na siłę zbrojną są usprawiedliwione niepewnością sytuacyi politycznej. Niemcy mają wszystkie korzyści z trójprzymierza, które Austro-Węgrom w zamian nic nie daje. Nie mam — mówił p. Masaryk — uprzedzenia do trójprzymierza, ani też do narodu niemieckiego i włoskiego, ale sojusz nie powinien nas rujnować ekonomicznie, co się dzieje w ten sposób, że Niemcy odbierają nam nasze naturalne rynki zbytu.

Siły zbrojne Stanów Zjednoczonych i Meksyku.

Niespodziewana demonstracya wojenna Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej przeciwko republice meksykańskiej, czy też na korzyść tego państwa, zwróciła znów ogólną uwagę na stosunki militarne Unii. Różnią się one bardzo od stosunków wojskowych w kontynentalnych państwach Europy i mniejwięcej tak się przedstawiają.

Podczas gdy w Europie w państwach z obowiązkową służbą wojskową przypada jeden żołnierz już w czasie pokoju mniejwięcej na 100 mieszkańców, w Stanach Zjednoczonych liczy się jeden wojskowy dopiero na 1300 osób cywilnej ludności. Ludność Unii dochodzi do 100 milionów głów, a cała jej czynna armia składa się tylko z 72.000 żołnierzy. Ponieważ nie ma tam obowiązkowej służby wojskowej, armia ta uzupełnia się systemem werbowniczym, podobnie jak armia angielska. Do służby w niej przyjmuje się ludzi zdrowych w wieku od lat 18—35, i to każdorazowo na 3 lata. Żołd jest bardzo wysoki, wikt doskonały, umundurowanie bardzo praktyczne, a władza wojskowa dba także o wszelkiego rodzaju rozrywki dla żołnierzy po służbie. Nawet w najodleglejszych garnizonach, w małych fortach nad granicą posiadłości dzikich Indyan, nie brakuje dla żołnierzy odpowiednich bibliotek, sal bilardowych, placów dla tennisu, piłki nożnej lub innych gier sportowych. Mimo to w czasach pokoju napływ ochotniczych rekrutów nie jest wielki, tak, że biura werbownicze nieraz tylko w ten sposób mogą wypełnić luki w szeregach, że nie badają bliżej przeszłości i moralnej konduity rozmaitych „rekrutów", że przyjmują do służby — wbrew przepisom — ludzi, którzy w życiu niejednokrotnie popadali w konflikt z ustawami karnemi lub inną jaką przybyli katastrofę życiową. To też żołnierz stałej armii amerykańskiej nie cieszy się tam takiem stanowiskiem towarzyskiem, jak w Europie; jako materyał wojskowy atoli jest wcale dobrym.

Korpus oficerski natomiast rekrutuje się z najlepszych sfer towarzyskich kraju i odznacza się doskonałem wprost wykształceniem wojskowem, nabytem na wzorowo urządzonych i prowadzonych akademiach wojskowych. Najwyższa ranga wojskowa w czasie pokoju jest generał-majora, podobnie jak w Szwajcaryi stopień pułkownika.

Cała ta siedmdziesięciodwutysięczna armia dzieli się na 30 pułków piechoty po 3 bataliony, na 15 pułków konnicy po 3 szwadrony, 6 pułków artyleryi polnej razem ze 144 działami, na 170 kompanij artyleryi fortecznej, 3 bataliony pionierów, 12 kompanij dla służby sygnałowej i na kilka kompanij trenu. Znaczna część tej siły zbrojnej znajduje się na wyspach Filipińskich, reszta rozrzucona jest po całem państwie w mniejszych oddziałach. Manewrów i ćwiczeń w większych rozmiarach dawniej wogóle nie odbywano; dopiero w roku zeszłym zarządził obecny głównodowodzący armii, generał-major Wood, pierwsze większe manewry, w których wzięło udział 12.000 żołnierzy. Jeśli więc obecna koncentracya wojsk nad granicą meksykańską, obejmująca 26.000 ludzi, jest rzeczywiście tylko „ćwiczeniem pokojowem", ćwiczenie to ma ogromne, jak na tamtejsze stosunki, rozmiary.

Obok tej armii stałej, istnieje w Stanach Zjednoczonych jeszcze milicya i to dwojaka: zorganizowana i niezorganizowana. Do służby w tej milicyi zobowiązany jest każdy obywatel amerykański w wieku od lat 18 do 45; to też jej listy wykazują dziś około 8 milionów ludzi. Do milicyi zorganizowanej należy atoli z tego ogromnego materyału ludzkiego zaledwie 119.000 głów. Członkowie tej milicyi zajmują się stale swemi prywatnemi zajęciami, a ćwiczenia wojskowe, zwykle jedno lub dwudniowe, odbywają tylko 24 razy w roku. Nadto obowiązani są przynajmniej raz w roku uczestniczyć w pięciodniowem ćwiczeniu, połączonem z dłuższemi marszami i służbą polową. Poszczególne pułki tej milicyi posiadają — stosownie do stopnia zamożności swoich „żołnierzy", wspaniałe nieraz koszary i arsenały. Do służby czynnej mogą oni być powoływani, co też dzieje się dość często, w razie rozruchów w kraju i wówczas podlegają władzy gubernatorów stanowych. Najwyższym wodzem tej milicyi, podzielonej na 16 dywizyj po dwie brygady, z odpowiedniemi formacyami artyleryi, jest każdorazowy prezydent Unii.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że wartość wojenna milicyi amerykańskiej nie dorownuje wartości armii stałej. To też w razie wypadków wojennych tworzy się tam nowe pułki z ochotników z milicyi, których w takich razach zgłasza się zwykle dość dużo, i to materyału wybornego. Dzieje się to także w obecnym wypadku, tak, że biura werbownicze są w pełnym ruchu.

Przy tym systemie nie trudno Stanom Zjednoczonym wystawić w pole armię o sile 150.000 głów, w razie większego zaś niebezpieczeństwa powstają tam z łatwością armie krociowe, jak to miało miejsce w czasie wojny domowej w latach 1861 do 1865, armie, które biją się niegorzej od najlepiej wyćwiczonych wojsk europejskich.

Armia meksykańska była do niedawna w stosunku do liczby ludności kraju silniejszą, liczyła bowiem 28.000 głów na niespełna 10 milionów mieszkańców państwa. Gdy obecny prezydent Porfirio Diaz obejmował rządy, a więc przed trzydziestu z górą laty, utrzymywał armię nawet w sile 37.000 ludzi, bo była mu potrzebna do tłumienia częstych wówczas rewolucyj. Z biegiem lat atoli, w miarę, jak utrwalał się spokój w kraju, znacznie ją zredukowano. Porfirio Diaz stale jednakże otaczał ją czynną opieką, to też zdaniem znawców ma to być najlepsza armia w całej środkowej i południowej, a więc romańskiej Ameryce. Posiada ona, jak na niewielką swoją liczbę, ogromnie liczny korpus oficerski, składający się z 8 generałów dywizyi, 54 generałów brygady, 802 oficerów sztabowych i 2530 niższych stopni, a więc razem 3400 oficerów, tak że jeden oficer przypada już na 8 żołnierzy. Wykształcenie wojskowe tych oficerów nie dorównuje wprawdzie wykształceniu korpusu oficerskiego Unii, ma być jednakże niezłe. Armia meksykańska jest dobrze umundurowana i uzbrojona, a nawet dość bitna, tem większe panuje zdziwienie, że dotychczas powstania w północnych prowincyach pokonać nie zdołała. Zachodzi podobno obawa, że część jej sympatyzuje skry

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

12 (Ciąg dalszy.)

Zaczem p. Łąkowski zawezwał zgodnie z porządkiem dziennym gospodarza Mielcarka do odczytania wykładu o zasiewach wiosennych.

Doroszewicz podrapał się za uchem, myśląc sobie: „poczynają się na dobre nudy", popatrzył się na Lisnowskiego, który raz po raz coś notował, zapalił papierosa i zabierał się do duchowej drzemki, lecz uderzył go skupiony, poważny niby piastowski wyraz oblicza Mielcarka, który spokojnie odczytywał z dużych arkuszów papieru zdanie po zdaniu. Każde wydawało mu się snadź tyle wartem, co fura mierzwy.

Pan Zbigniew także spojrzał na wąsate oblicze kmiecia i odbiegł gdzieś myślami.

Śliczna ta jego Magdusia!... — mówił sobie — Malinowa bestyjka, jak Boga kocham... Ale, psia krew, nie można, nie można...

Jakby pokrzywdzony srodze przez los spochmurniał trochę. Zastanawiał się trochę nad tem, czyby jednak „nie można" a potem zasłuchał się w wykład.

I malarz, mimowoli zainteresowany, szedł za pasmem spostrzeżeń gospodarza. Zrazu raziła go, czasem śmieszyła, nie tyle germanizmami zbrukana, ile nieudolna, chropawa polszczyzna, tocząca się jakby po grudzie, utykająca w wybojach. Niebawem jednak zauważył, że zawiłe te zdania były dziwnie bogate w treść, ugniecioną, skondensowaną. Przypominały mu styl imci pana Chryzostoma Paska.

Nie były to puste dźwięki, nie wypisy z podręczników, lecz oryginalne uwagi, z po za których wyzierało krwawicą zdobyte doświadczenie i biło życie realne, namacalne, poważne. — I artysta tak zajął się uprawą pól, jakby sam jutro miał wyjść z pługiem na własną rolę, odczuwając głęboki szacunek dla szlachetnej pracy ludzkiej na roli, którą rozumiał po raz pierwszy w życiu za przyczyną prostaczego syna kujawskiej ziemi.

Odłożywszy papiery na stół, Mielcarek dorzucił zafrasowany, jakby usprawiedliwiając się:

— Jeszcze nie wszystko powiedziałem, bo to strasznie trudno tak napisać wszystko, jak człek sobie myśli...

I zwolna opuścił się na krzesło. Wysłał pytające spojrzenie w stronę Broniewieckiego, następnie zerknął w chłopską twarz ks. proboszcza Kruszki, który w toku wykładu przesunął się na palcach przez izbę i zajął miejsce za plecami pana Zbigniewa, i wreszcie zapatrzył się w światłego dziedzica Broniewic.

Płynne a wytarte, jak ostatni miedziak, frazesy pana Łąkowskiego, wygłoszone nosowym organem z iście marszałkowską miną, odskakiwały w pojęciu Doroszewicza dziwnie niekorzystnie od rzetelnych, dębowych uwag Mielcarka. Przyjął on pochwały z uśmiechem szczerego zadowolenia, jako istotną nagrodę za podjęty trud. A rozpromieniał zadowoleniem, gdy Broniewiecki, zażądawszy głosu, począł krytyczne nad wykładem spostrzeżenia od tych słów:

— To, co słyszeliśmy z ust gospodarza Mielcarka dowodzi, że zjadł on zęby na chlebie rolniczym, że to gospodarz całą gębą, jakich niech nam Pan Bóg da jak najwięcej...

— W duszy dorzuciwszy: „i takich Magduś", ciągnął:

— A jeśli, zjadłszy zęby, ma ciągle czem gryźć kołacze, to dlatego, że takiemu kujawskiemu gospodarzowi zęby co wiosna ślicznie wyrastają, jak pszenica na przednim nawozie. Przódy zje on wszystkich Niemców, nim mu zęba zabraknie...

To podobało się okrutniście. Wszystkie twarze zajaśniały, jak majowy poranek. Ktoś zaśmiał się z cicha, ten i ów gospodarz poruszył się na ławie rozbawiony, stary chłop, co zwieszony z siedzenia na boczną ścianę drzemał dyskretnie, dźwignął łeb, rozwarł oczy i rozejrzał się dookoła.

Rzekłszy to, z zacięciem chwackiem i przekonaniem, które zawsze ciepłymi promieniami strzelało z słów jego, pan Zbigniew przystąpił do rozbioru wykładu i poczynił pewne zastrzeżenia. A zapatrywania jego podpisał pan Łąkowski i Józef Wilczek, który przemawiał śmiało, chętnie wplatając książkowe zwroty. Poczęła się dość długa dyskusya, podtrzymywana przez gospodarzy, ogrzanych widoczną chęcią wyniesienia praktycznej dla siebie wskazówki.

Ale Doroszewicz nie ziewał, nie nudził się. Bawiąc na zakordonowych Kujawach w swych rodzinnych stronach u znajomych, uczestniczył raz przy zebraniu kółka włościańskiego i porównywał je teraz z zebraniem w Broniewicach. Tam żaden z chłopów nie odzywał się słowem, o nic nie pytał, a tu wszystko nacechowane było żądzą pouczenia się. Tam licznie zebrani obywatele oświecali kmiecia, tu oświecony chłop pospołu ze szlachcicami zastanawiał się nad sprawami gospodarczemi na dobie. Tam bez ziemian nie byłoby zebrania, tu bez nich radziliby sami gospodarze. Tam była pierwsza klasa, tu najwyższa.

Dopiero, gdy po wyczerpaniu porządku dziennego, poczęto występować z pytaniami jak sobie radzić w tym lub owym wypadku, gdy pewien gospodarz gwałtem chciał wyciągnąć od Broniewieckiego sto nauk o hodowli drobiu, malarz spojrzał na zegarek raz i drugi.

Ale koniec zebrania miał przynieść mu kilka chwil żywego zajęcia.

Rozbrzmiał dumny głos pana Łąkowskiego. O przebiegu rozpraw nie miał on już wiele do powiedzenia, ale wnet, odrzuciwszy poły eleganckiego surduta i musnąwszy dobrze uczerniony wąs, podniósł organ o jeden ton wyżej i rzekł:

— Wiedza, to kapitał, praca, to wielka cnota, kochani sąsiedzi... Ale czem jest to wszystko bez oszczędności? A czasy trudne, opłakane dla rolnika, wróg czyha na naszą zagładę... Nadto wszystko drożeje tak, iż przy najintenzywniejszem gospodarstwie trudno związać koniec z końcem. Dlatego upominam was, kochani sąsiedzi, oszczędzajcie!.. Odmawiajcie sobie piwa, mięsa, zbytków. Zsiadłe mleko i kartofle to strawa dla Kujawiaków dziś najodpowiedniejsza. A zaoszczędzony grosz nieście do lubieńskiej kasy oszczędności...

Doroszewicz mimochodem zawadził wzrokiem o Broniewickiego i szelmoski uśmiech przeleciał przez blade jego lica, bo pan Zbigniew jakby zawstydzony zwiesił ładną swą głowę i mienił się grą światłocienia.

Był poprostu wściekły. Szewska pasya targała nim wobec zdawkowego, o trzydzieści lat spóźnionego kazania. Każdy z tych ludzi rządnych i zamożnych znał wartość pieniędzy i potrzebę oszczędzania lepiej niż abecadło. Nie miał zaś zgoła powodu do odmawiania sobie szklanki piwa i kawałka mięsa. A do banku lubieńskiego, mającego około czterech milionów depozytów, nie powinien był, zdaniem pana Zbigniewa, nosić oszczędzonych pieniędzy, lecz wkładać je w produktywne przedsięwzięcia. Czasy wogóle były ciężkie, ale dla rolnika nie tak opłakane jak przedstawiał pan patron, bo przecież rząd dla agraryuszów łaskawy otaczał rolnictwo troskliwą opieką.

Zresztą pan Łąkowski był najmniej powołanym do kazań takich. Pan Zbigniew nie wątpił, że wróciwszy do siebie kaznodzieja zasiądzie ze znajomymi nie do miski zsiadłego mleka, lecz do wykwintnej kolacyi i będzie sobie wyobrażał, że sumiennie na nią zapracował. A zleje ją „przy tej niedzieli" nie święconą wodą morałów, lecz szampanem, na który mógł sobie pozwolić. On najmniej ze wszystkich ziemian kujawskich był skłonnym do oszczędzania i zaoszczędzone grosze wolał zawozić do Monte Carlo aniżeli do Lubienia. Właśnie on!

A on właśnie miał pełną gębę trocin i plew moralizatorskich, które w kulturalnym dziedzicu Broniewic budziły niesmak, chociaż nie raziły wcale takiego Lisnowskiego, a podobały się dosyć innym słuchaczom. Zwłaszcza gdy pan patron zaintonował ograny na wiecach, ale zawsze popularny finał — począł rozwodzić się na temat: swój do swego.

(C. d. n.)

cie z powstańcami, i że Porfirio Diaz nie zupełnie już na wierności wszystkich jej pułków polegać może.

Walne zgromadzenie członków Tow. ratunkowego.

Wczoraj o godzinie 4 po południu odbyło się walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa ratunkowego w sali kliniki okulistycznej. Prezes towarzystwa prof. dr Wicherkiewicz zagaił posiedzenie, zaznaczając na wstępie, że sprawozdanie przedstawia dokładny przegląd działalności Towarzystwa ratunkowego, porusza sprawę stałych dyżurów lekarskich i zaznacza, że z tą sprawą łączy się budowa domu Tow. ratunkowego. W końcu wyraził podziękowanie ochotnikom dyżurnym, którzy spełnili swe zadanie sumiennie, także członkom wydziału za pracę około podniesienia Towarzystwa, a wreszcie wiceprezesowi, prof. drowi St. Braunowi, za zabiegi około budowy domu na umieszczenie Towarzystwa ratunkowego. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, dr Arnold Bannet (założyciel Towarzystwa), zaznaczył, że najbogatszy w Krakowie cech rzeźników i w tym roku nie jest członkiem Towarzystwa ratunkowego.

Na wniosek rygor. medycyny p. Zbyszewskiego prezydyum wybrano przez aklamacyę tj. prezesem został nadal prof. dr B. Wicherkiewicz, a wiceprezesem prof. dr St. Braun. Do wydziału wybrani zostali: dr Arnold Bannet, dr Tomasz Janiszewski, dr Jan Jakubowski, p. Jan Glatzel, dyr. Kazimierz Jankowski, red. Michał Konopiński, naczelnik Feliks Nowotny, dyr. Henryk Szatkowski, Antoni Schröder i Wacław Zakrzewski.

Do komisyi sprawdzającej wybrano: Władysława Anczyca, Maurycego Dattnera i prof. dra St. Pareńskiego.

Po wyborach rozpoczęła się ożywiona dyskusya. Naczelnik Nowotny poruszył kwestyę budowy domu towarzystwa i zaznacza, że prezydent miasta jest jaknajlepiej usposobiony dla tej sprawy. To też Towarzystwo powinno się zająć tą kwestyą i w tym celu stawia wniosek, aby walne zgromadzenie wybrało komitet, złożony z 16 członków, który zajmie się kwestyą budowy domu dla Towarzystwa ratunkowego. Komitet przedłożyć ma w sześciu tygodniach walnemu zgromadzeniu wyniki swoich starań, tak, aby budowa mogła być najpóźniej z dniem 1 czerwca rozpoczętą. Prof. Braun wyjaśnił, że zdał sprawę z kroków, poczynionych przez komisyę, która już istnieje, a złożona jest z 4 członków, w sprawie budowy domu. Zaznacza, że Towarzystwo posiada za mało funduszów, by mogło postawić tylko dla celów pogotowia ratunkowego budynek. To też jest plan, aby Towarzystwo, otrzymawszy grunt pod budowę domu, postawiło czynszowy dom, z którego spłacałoby się długi, zaciągnięte na budowę. Na razie więc nie trzeba jeszcze nowych komitetów [illegible], gdy już od miasta otrzyma się pomyślną wiadomość.

Prezes Izby handlowej, p. Dattner, zabrał głos w sprawie subwencyi, otrzymanej przez gminę, wyjaśniając powody, dlaczego gmina nie udzieliła subwencyi w tej wysokości, w jakiej żądało Towarzystwo. Poruszył on kwestyę agitacyi, celem zjednania członków. W tym celu sprawa musi być traktowana [illegible] miasto, jak Kraków, powinno wszelkiemi siłami popierać tak potrzebną instytucyę, jaką jest Towarzystwo ratunkowe. Wreszcie w dyskusyi nad wnioskiem p. Nowotnego wyłoniła się propozycya p. Dattnera, którą postawiono w kształcie wniosku, aby ściśle, już istniejący komitet, przez przyjęcie członków do szerszego komitetu w porozumieniu z wydziałem i to wtedy, gdy przygotowawcze roboty około budowy domu będą zupełnie ukończone. Wniosek p. Dattnera uchwalono.

W końcu obradowano nad wnioskiem p. Nowotnego w sprawie zmiany statutu, co do składu wydziału, to jest o powiększenie członków wydziału do liczby dwunastu. Wniosek upadł.

Po dyskusyi jeszcze raz prezes prof. dr Wicherkiewicz polecił członkom, by działali celem zjednania nowych członków Towarzystwu ratunkowemu, którem powinni mieszkańcy Wielkiego Krakowa usilnie się zająć.

Kronika.

Kraków, 13 marca.

Niedziela wczorajsza dała nam pewien przedsmak wiosennej pory, chociaż bowiem rano był przymrozek, później atoli powietrze ociepliło się, a w południe można było nawet chodzić w [illegible]. Chodniki, [illegible] sypane piaskiem i także z „grubsza" oczyszczone, pozwalały na przechadzkę bez kaloszy. Na Błoniach footballiści-amatorzy, przeważnie uczniowie, ćwiczyli się w zdobywaniu bramek, ale rozmiękła ziemia na Błoniach, jak wogóle za miastem nie sprzyja wycieczkom. Trzeba jeszcze niejedną niedzielę spędzić „intra muros", zanim będziemy mogli wyruszyć za miasto.

Komitet obserwacyjny budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie odbył wczoraj w południe posiedzenie w sali Banku galicyjskiego pod przewodnictwem p. Włodzimierza Tetmajera. Między innemi wzięli udział w obradach pp. radca Konopiński, dyr. Sędzimir, inżynier Swieżawski, dr [illegible], poseł Ptak, prof. Gołąb, i inni. Radzono głównie nad przygotowaniem budowy pomnika na Rynku krakowskim, nad pomnożeniem funduszów na koszta budowy oraz nad przewiezieniem odlewu pomnika z Podgórza do Krakowa dla [illegible] społeczeństwa. Ogół, [illegible] pomnikowi, oceni sam najlepiej, jak nieuzasadnione są ataki Towarzystwa upiększania m. Krakowa, skierowane przeciw budowie pomnika na Rynku. W tym też kierunku uchwalono kilka ważnych wniosków, postawionych przez pp. Konopińskiego i Sędzimira.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Dziś rozpoczęły się wpisy we wszystkich wydziałach wszechnicy Jagiellońskiej. Wpisujących się jest bardzo mało, gdyż jak zwykle, słuchacze odkładają wpis na ostatnie dni. Dziś [illegible] do 27 b. m.

Komisya reklamacyjna. W sobotę i w niedzielę, odbyły się pod przewodnictwem prezydenta dr Lea, dwa posiedzenia komisyi reklamacyjnej, na których załatwiono reklamacye z Krakowa i gmin przyłączonych.

Wypadek ospy w Krakowie. W dniu 11 marca skonstatowano u 7-letniego Michała Rachwała, syna konduktora kolejowego, zamieszkałego przy ulicy Bosackiej l. 5, ospę o przebiegu bardzo łagodnym. Dziecko z matką przewieziono zaraz do szpitala św. Łazarza, na oddział chorób zakaźnych. Mieszkanie całe i dom zdezynfekcyonowano; wszystkich mieszkańców tego domu zaszczepiono krowianką i wstrzymano ich od zajęć na przeciąg 7 dni. Klasę, do której uczęszczał chory, poddano dezynfekcyi, a dzieci tej klasy szczepieniu ochronnemu.

Komisya drogowo-kanałowa. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej w sali Rady miejskiej, na którem zatwierdzono: cennik fabryki wyrobów betonowych dla dostaw gminnych, program robót drogowych na najbliższe lata, ogólne warunki robót asfaltowych, oraz szczegółowe dla robót z asfaltu ubijanego i lanego, ofertę na dostawę cementu i materyałów porfirowych i granitowych do robót drogowych, wreszcie zatwierdzono kierunek trasy mającego się budować kollektora w Dębnikach.

Trzeci most na Wiśle. Roboty wydobycia zatopionych części składowych nowo budującego się mostu na Wiśle, rozpoczną się w tych dniach. Czynność tę wykonywać będzie oddział pionierów, na życzenie komendy korpusu krakowskiego, która zgłosiła w tej sprawie pismo do firmy Zieleniewskiego. Równocześnie odbędą się przy tej sposobności wielkie ćwiczenia pionierów na Wiśle.

Rozprawa Trudnowskiego o zabójstwo Rybaka rozpoczyna się w Krakowie we środę dnia 15 b. m. i potrwa prawdopodobnie około trzech tygodni. Akt oskarżenia pozostaje ten sam, jednakże materyał dowodowy, zmierzający do wyświetlenia trybu życia Rybaka, rozszerzony został przesłuchaniem kilkudziesięciu świadków, którzy odnośne zeznania powtórzą przy rozprawie. Główni świadkowie powołani do rozprawy są: żona Rybaka, dr Władysław Natanson, sekretarz T. S. L. Januszewski, prof. Skoczylas, Begucki, księgarz Himmelblau, prof. Rymar, poseł Korfantu i inni. Sąd powołał 65 świadków. Obrońca Trudnowskiego dr Marek powołał na dowód szpiegostwa Rybaka 25 świadków, których nazwiska są trzymane w tajemnicy, z powodu tego, że wszyscy pochodzą z Królestwa Polskiego.

Zabawa dla dzieci. Wczoraj o godzinie 3 po południu odbyła się zabawa dla dzieci „Biura sprawozdań" w sali Saskiej. Program był doborowy i wielce urozmaicony. Na zabawę przybyło wiele dzieci, wygrywały piękne fanty. Przy jednym stoliku, przy którym zasiadły panie: Bossowska, Darowska z córkami, hr. Andrzejowa Potocka z córkami i Feliksowa Twarogowa, odbyła się loterya z pięknemi fantami, przeważnie z lalkami, konikami drewnianemi i rozmaitemi zabawkami. Kosz szczęścia, w którym każdy los wygrywał i bilardzik, na którym dobry rzut otrzymywał fant, były oblężone przez naszych „milusińskich". Sensacyjną grą była „ślepa babka", która jeżeli trafiła laseczką o garnek, otrzymała fant. Wreszcie strzelnica była najwięcej oblężona przez chłopców. W bufecie mogli nasi milusińscy spożyć podwieczorek za opłatą 60 hal. Przy stolikach zasiadły panie: hr Raczyńska, Biegańska, Grocholska, Dubiecka, Górska, Gilatowska, Wisłocka z córką i Zaczkowa. Sprzedaży biletów podjęły się panie: Boguszowa i Maciejowska.

Raut Towarzystwa oficyantek rządowych. W sobotę odbył się staraniem Towarzystwa oficyantek rządowych, w salach hotelu Saskiego, raut, który wypadł pod każdym względem bardzo udatnie. Na pierwszy plan wybiła się pna Asta Majerówna, znana z wielu udatnych występów na gruncie krakowskim, dalej p. Rudnicki, młody pianista, rokujący wielkie nadzieje, młodziutki skrzypek p. Pinkusfeld, oraz p. Adam Mazanek. W drugiej części odegrano komedyę Fr. Zabłockiego p. t. „Zabobonnik", z pełnem zrozumieniem rzeczy tak, że z przyjemnością można podnieść trudy i starania, jakie poniosło akademickie Koło dramatyczne, podejmując się trudnego zadania. Wykonanie wszystkich ról bez wyjątku zdradzało staranne przygotowania w części ansamblowej, oraz żywe przejęcie się tekstem. Z pośród utalentowanych amatorów wyróżnili się pięknem opracowaniem ról i werwą niepoślednią z pań: Marylewiczówna, jako dobrze obmyślona i opracowana zalotna ochmistrzyni domu, oraz pna Więckowska, dając interesującą postać kochającej i cierpiącej żony; z panów zaś: Sobieniowski, który rozwinął dużą siłę charakterystyki w tytułowej roli zabobonnego Anzelma, odtworzywszy postać zupełnie skończoną; pp. Grek i Leszek wlali wiele zapału i komizmu, który tem silniej działał na słuchaczy, im poważniej wykonawcy swą rolę pojęli. Z drugorzędnych ról wybili się pp. Skarszewski, Reklewski. Sala Saska była prawie wypełniona słuchaczami, którzy dali dowód, darząc często gorącymi oklaskami młodych amatorów, że potrafili należycie odczuć i ocenić ich żmudną pracę. W najbliższym czasie ma zamiar Koło dramatyczne powtórzyć cały program rautu w Tarnowie.

Odczyt o Ryszardzie Straussie. We czwartek 23 b. m. wygłosi dr J. Wł. Reiss w sali Starego Teatru odczyt na temat: „Dramat muzyczny Ryszarda Straussa". Prelegent, który, piąty z Polaków, otrzymał niedawno stopień doktora muzyki na uniwersytecie wiedeńskim, przedstawi ewolucyę twórczości muzyczno-dramatycznej R. Straussa, od od pierwszej opery „Guntram", aż do ostatniego głośnego obecnie „Kawalera srebrnej róży". Odczyt ilustrowany będzie licznemi przykładami muzycznemi. Bilety w kasie Starego Teatru.

Wieczór kwartetu czeskiego rozpocznie się jutro wyjątkowo o godzinie 7 wiecz., gdyż bezpośrednio po koncercie artyści czescy muszą wyjechać do Berlina. Program wieczoru obejmuje kwartet F-dur op. 22, Czajkowskiego. Intermezzo J. Suka, członka kwartetu, który jest jednym z najwybitniejszych reprezentantów młodoczeskiej muzyki, dalej Scherzo Borodina oraz wspaniały kwartet Smetany p. t. „Z mojego życia".

Z teatru miejskiego. Następne przedstawienie sztuki Tristana Bernarda „Nieznajomy rycerz", odbędzie się jutro, poczem ukaże się ona dopiero w tygodniu przyszłym — dwukrotnie; w tygodniu bieżącym we czwartek nowość francuska ustępuje miejsca „Weselu", które dane będzie na uczczenie dziesięciolecia tej sztuki na scenie krakowskiej.

„Józefówka". W sobotę 18 marca odbędzie w salach Stowarzyszenia drukarzy i litografów „Ognisko" w Krakowie, dla członków i ich rodzin wieczór taneczny „Józefówka". — Początek o godz. 9 wieczór. — Wstęp dozwolony tylko za zaproszeniami do godziny wpół do 12 wieczór. — Bilet wstępu 1 korona 20 hal. — Zaproszenia wydaje sekretarz komitetu codziennie od godz 7—8 wieczór w lokalu Stowarzyszenia, Rynek główny l. 12 III piętro.

Sprzedaż mięsa argentyńskiego. W sobotę sprzedano we wszystkich trzech jatkach mięsa argentyńskiego 1800 klgr. Widocznie publiczność krakowska przekonała się o dobroci tego mięsa, gdyż popyt jest bardzo wielki. Ostatni transport mięsa argentyńskiego, jak gospodynie orzekły, jest bardzo dobry.

Aresztowanie włamywaczy. Wczoraj aresztowano sprawców włamania do mieszkania p. Dancowej przy ulicy Smoleńsk l. 17, gdzie skradziono biżuterye i gotówki razem na 1400 kor. Są nimi: 17-letni Ludwik Dolata, 16 letni Aleksander Synolik i dwóch braci 19-letni Stanisław i 17-letni Feliks Rogala. Stanisław Rogala dostarczył włamywaczom narzędzi do włamania. Na czele bandy, która włamała się, stał 25-letni Piotr Ogrodnik, który niedawno zbiegł z więzienia. Po włamaniu Ogrodnikowi włamywacze oddali cały łup, z którym uciekł w niewiadomym kierunku, zostawiając im tylko po 10 koron.

Włamywacze na wycieczce. Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym w Krakowie, 21-letniego Wolfa Galatzera i 24-letniego Mojżesza Seidena ze Złoczowa. Znaleziono przy nich kilkanaście wytrychów. Widocznie obaj wybrali się na gościnne występy, gdyż mieli kupione bilety ze wschodniej Galicyi do Trzebini.

Małoletni włamywacz. Wczoraj aresztowano 12-letniego Mojżesza Sternbacha, który wraz z trzema towarzyszami włamał się do mieszkania Rubinsteina przy ulicy Dietlowskiej l. 58 i skradł przedmioty wartości 220 kor. Wspólnicy Sternbacha zbiegli.

Z kraju.

Tarnów, 12 marca. (Sprawozdanie tarnowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół". — Posiedzenie tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w sprawie mundurków szkolnych.)

Z powodu dorocznego walnego zgromadzenia Tow. „Sokół", które odbyło się 12 b. m., członkowie otrzymali drukowane sprawozdanie wydziału Tow. na rok 1910. Przedstawia się ono następująco: Sprawozdanie wydziału wspomina o święcie „Grunwaldu", o uregulowaniu płacy naczelnika, oraz o zaprowadzeniu w gmachu wodociągów. Wybitną była działalność Towarzystwa na polu gimnastyki. Częste popisy gimnastyczne, zawody połączone z wręczenie dyplomów honorowych, oraz zwiększony udział młodzieży szkolnej w lekcyach gimnastyki, są dowodem, że Towarzystwo w osobie naczelnika p. Długopolskiego zyskało taką siłę, jakiej potrzebowało. Wydział baczne zwracał oko na gimnastykę i pragnąc dać młodym sposobność do wyszkolenia się, a dla Towarzystwa pozyskać nowe fachowe siły, mianował pp. Romana Sekurę i Stanisława Boehma pomocniczymi nauczycielami gimnastyki.

Komisya mundurowa, na polecenie wydziału, sprowadziła materyi na mundury dla 49 druhów za 1313 K 37 h., z czego spłacono 1205 K 37 h. Komisya dla zabaw i uroczyści wykazuje bardziej wzmożony ruch niż w latach poprzednich. Recenzye z przedstawień amatorskich, zabaw, festynów, tradycyjnych zebrań członków i wieczorków patryotycznych, umieszczane na łamach „Nowej Reformy", uwalniają nas od szczegółowego omówienia sprawozdania komisyi.

Sprawozdanie kasowe w dochodach i rozchodach wynosi 17.406 K 73 h. Pozostałość z 31 grudnia 1909 r. wynosi 49.666 K 41 h.; w r. 1910 przybyło długów na 4.600 zapłacone rachunki z roku 1909 w kwocie 1.621 K 52 h., zaś z roku 1910 w kwocie 2.823 K 60 h.; saldo długów na rok 1911 wynosi 49.821 K 29 h. Fundusz na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki wynosi 184 K 14 h. fundusz na nową kurtynę 41 K 34 h., na fundusz grunwaldzki zebrano w 1910 r. 350 K 90 h.

Smutne refleksye nasuwają się przy zestawieniu liczby członków. Liczba członków zwyczajnych w r. 1910 wynosiła 314, z czego w ciągu roku wstąpiło do Towarzystwa 149 członków, wystąpiło zaś 132. Jestto stanowczo liczba za wielka. To też zarząd Towarzystwa powinien raz na zawsze dla dobra gniazda usunąć źródło nieporozumień, aby na przyszłość nie zdarzały się wprost masowe wystąpienia, lecz przeciwnie dążyć do podwojenia liczby członków.

Pod przewodnictwem prof. Gutowskiego odbyło się wczoraj, przy licznym udziale członków, posiedzenie tarn. Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Po odczytaniu protokołu i korespondencyi prof Arvay wygłosił referat pt. „Sprawa mundurków uczniowskich". Referent w dłuższym wywodzie omówił kwestyę stron dodatnich i ujemnych mundurków szkolnych i wykazawszy, że mundurki pod względem ekonomicznym, pedagogicznym i demokratycznym zawierają więcej stron dodatnich aniżeli ujemnych, oświadczył się za ich zatrzymaniem.

Nad referatem prof. Arvaya wywiązała się długa dyskusya, w której zabierali głos profesorowie: Heitzman, dr Tarliński, Godowski, Wojciechowski, Wierzbicki, Tenczyn, Schreiber, Język, Arvay i Gutowski. Większość mowców oświadczyła się za zatrzymaniem mundurków szkolnych, podkreślając tylko ich niehygieniczność, mniejszość starała się wykazać ich ujemne strony pod każdym względem. Dr Tarliński postawił wniosek, domagający się zniesienia mundurków jako środka demoralizującego młodzież. W głosowaniu przeszedł wniosek referenta, oświadczający się za zatrzymaniem mundurków, a domagający się reformy pod względem hygienicznym i estetycznym.

W końcu odczytano pismo Rady szkolnej krajowej z r. 1908, normujące remuneracye profesorów za wycieczki urządzane z uczniami.

Nowy Sącz 9 marca. (Kółka rolnicze). W sali ratuszowej odbyło się walne zgromadzenie Kółek rolniczych, w którem wzięło udział przeszło stupięćdziesięciu delegatów Kółek. Zgromadzenie zagaił prezes Jan Skąpski stwierdzając stały rozwój organizacyi, poczem sekretarz Władysław Mazur zdał sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu powiatowego. Powiat nowosądecki posiada 58 Kółek rolniczych liczących przeszło 2000 członków. Kółka te mają wyłącznie charakter rolniczy, albowiem powstawały w tym okresie kiedy na handel nie kładziono większej wagi. Dobrze rozwijających się Kółek było około 30 i te Kółka otrzymały listy pochwalne. W kierunku rozwoju Kółek rolniczych, działali włościanie, dwory, duchowieństwo, a przedewszystkiem nauczycielstwo ludowe. Zarząd powiatowy przeprowadził 50 lustracyj połączonych często ze zgromadzeniami, na których różni prelegenci wykładali z zakresu rolnictwa, hodowli, sadownictwa, pszczelnictwa, gospodarstwa domowego. Oprócz tego rozwijał wydział działalność oświatową w porozumieniu z T. S. L. Przy współdziałaniu Towarzystwa rolniczo-okręgowego urządził kilka wędrownych kursów; wydał 4 fachowe artykuły dla rolników przeważnie pióra p. J. Skąpskiego. Przez urządzenie trzydniowego kursu gospodyń wiejskich podjął organizacyę kobiet. Niejednokrotnie przez stworzenie Kółka rolniczego w gminach o polskiej mniejszości narodowej rozbudził w ludzie chęć do samoobrony. W porozumieniu z Bankiem mieszczańskim rozpoczął akcyę organizacyi handlu Kółek rolniczych; w tym celu zaproszono z zarządu głównego we Lwowie referenta p. St. Sadowskiego, który w bardzo obszernem przemówieniu wykazał korzyści z organizacyi współdzielczej hurtowni towarowej w Nowym Sączu która ujęłaby drobny handel wiejski pod swoją opiekę. I w tym kierunku powzięto rezolucyę aby taką hurtownię stworzyć a Kółka rolnicze mają przystępować do niej z udziałami, co też na miejscu uskuteczniano.

Chodzi tylko w tym wypadku o szersze poparcie inteligencyi miejskiej, która będzie zaproszona na inne zgromadzenie. Dla tem żywszego rozbudzania Kółek rolniczych wprowadził zarząd powiatowy obecnie trzech lustratorów i podzielił powiat na trzy rejony.

Jak z tego krótkiego zestawienia widzimy, instytucya pośrednia między zarządem głównym a Kółkami w razie dobrych chęci może wiele dobrego w powiecie zdziałać.

W skład zarządu powiatowego wchodzą: Jan Skąpski, poseł Jan Myjak, hr. Adam Stadnicki, Zygmunt Kossowski, Władysław Mazur, Antoni Brandys, Jakób Bodziony, Jan Piskorski, Stanisław Flbauser, Franciszek Kopaczyński, Władysław Walter, Bronisław Kroczyński, Oskar Sittauer, Jan Potoczek, Stanisław Potoczek, Józef Maciuszek, Adam Czajka, Józef Bodziony, J. Słaby, Piotr Michalik, J. Sopata, ks. Jakób Żabecki, J. Bednarek, Konrad Aleksander. *Traldos.*

Nieporządki w kasie miejskiej w Przemyślu. Wiadomość, jakoby w kasie miasta Przemyśla okazały się pewne nieporządki, skutkiem których kasyera przydzielono do innych czynności, nie zgadza się z prawdziwym stanem rzeczy — jak nam donoszą z Przemyśla. Kasyer miejski został wprawdzie uwolniony od prowadzenia kasy, ale na własną prośbę z powodu słabości. Z tego też powodu otrzymał kasyer urlop, a szkontrum, przeprowadzone przy odbiorze kasy w obecności dra Dolińskiego, posła sejmowego, wykazało, że kasa znajduje się w zupełnym porządku i niema w niej żadnego braku. Po odbyciu urlopu kasyer otrzymał dział kontroli.

Znawczyni sądowa. Dr fil. Janina z Dłuskich Zubrzycka, żona inżyniera górniczego, zamieszkała w Borysławiu, została mianowana i zaprzysiężona, jako znawczyni sądowa w sprawach chemicznych przy sądzie obwodowym w Samborze. Jestto pierwsza kobieta w państwie, która do pełnienia owych funkcyj dopuszczoną została.

Dyrekcya poczt na Śląsku. W niedługim czasie, jak donoszą pisma niemieckie, otwartą będzie w Opawie dyrekcya poczt dla Śląska. Jak wiadomo, dotychczas istniała jedna dyrekcya poczt dla Moraw i Śląska z siedzibą w Bernie, obecnie agendy mają być rozdzielone. Niemieckie dzienniki wyrażają radość z tego powodu oraz nadzieję, że Niemcy w nowej dyrekcyi w Opawie będą mieli odpowiedni wpływ, większy niż dotychczas w Bernie, i że będą skutecznie przeciwdziałali „slawizacyi" poczt śląskich.

Ze świata.

Idyotyzmy hakatystyczne. Na wszelki sposób władze usiłują zatrzeć polski charakter WKs. Poznańskiego. Jednym z najchętniej praktykowanych środków jest zamiana polskich nazw miejscowości na niemieckie. Ponieważ zaś dotyczącym czynnikom w braku już konceptów do tworzenia nazw zupełnie nowych, więc zadowalają się nieraz jedynie skorumpowaniem nazwy polskiej. I tak obecnie wieś polską Przebojewice w powiecie strzelińskim przezwano „Schedbojewitz".

Uroczystość 13 marca w Wiedniu obchodzili robotnicy podobnie jak w innych latach. Pochód, mający około 2 kilometry długości udał się na cmentarz centralny i defilował przed grobem poległych w rewolucyi marcowej 1848 r. Na grób rzucano czerwone gwoździki, zaś u stóp obelisku złożono wieńce z czerwonemi szarfami. Wygłoszono potem mowy prawie we wszystkich językach państwa austryackiego. Następnie robotnicy rozeszli się spokojnie.

Z awiatyki. Jak donosi telegram z Tryestu, na polach koło Tordone popisywał się aeronauta Mosca, który na swoim aeroplanie wzniósł się w powietrze na wysokość 50 metrów. Zaledwie aeroplan przeleciał około 500 metrów, silny wiatr wyprowadził go z równowagi. Aparat runął na ziemię, ale Mosca wyszedł z wypadku cało. Jedno skrzydło i koła aeroplanu zostały zniszczone.

Podobny los spotkał aeronautę Lettisa z Poli, który za pomocą aeroplanu Blériota urządzał udatne loty koło Parenzo. Aeroplan runął z wysokości 30 metrów i został silnie uszkodzony. Lettis odniósł zaś tylko lekkie okaleczenia.

Aeronauta niemiecki Wenziers (Więcierz) za pomocą biplanu urządził bardzo udatny lot nad Monachium. Gdy znajdował się nad pomnikiem Ottona, sypał kwiaty na pomnik. Publiczność urządziła mu owacyę. Wenziers następnie powrócił na plac ćwiczeń w Oberwiesenfeld, skąd przedsięwziął wycieczkę.

Awantury sióstr syamskich. Jak wiadomo, czeskie siostry syamskie Józefa i Róża Blazek, popisujące się w jakimś teatrzyku w Berlinie, zostały uwięzione z powodu spraw pieniężnych. Uwięziono oficyalnie tylko jednę, ale druga chcąc nie chcąc musiała jej towarzyszyć. Następnie za kaucyą wypuszczono je z aresztu, a sprawa toczy się dalej w sądzie. Mianowicie Józefa czuje się bardzo pokrzywdzoną temi zarządzeniami władzy i chce wnieść skargę o ograniczenie osobistej wolności. Józefa ofiarowała zarazem co do spraw pieniężnych przysięgę manifestacyjną. Natomiast Róża nie chce tej przysięgi złożyć. Ma ona podobno ogromne długi.

„Jupe culotte" w teatrach. W teatrze w Chebie pojawiła się na scenie aktorka Pollinger w „jupe-culotte". Publiczność przyjęła ją frenetycznemi oklaskami.

Z Drezna donoszą: Śpiewaczka Willy Bauer z hamburskiego „Intimes Theater" występowała tutaj w kabarecie każdego wieczora w stroju spodenkowym. Ponieważ publiczność Drezna dotąd nie widziała na ulicy, ani w lokalu publicznym nowego stroju, więc cisnęła się tłumnie do kabaretu. Tymczasem w sobotę policya zabroniła pannie Bauer dalszego występowania w „jupe-culotte".

Nowe rozruchy z powodu „jupe-culotte". Z Berna i Ołomuńca donoszą, że i tam przyszło do rozruchów ulicznych z powodu pojawienia się na ulicy pań, ubranych w jupe-culotte. W Bernie dwie panie w tym stroju otoczone zostały przez kilkotysięczny tłum, który przybrał względem nich tak wrogą postawę, że schronić się musiały pod opiekę policyi. W Ołomuńcu pewna pani w jupe-culotte otoczona została przez 6 tysięcy ludzi. Gdy schroniła się do kawiarni, tłum usiłował kawiarnię tę zdemolować.

Strajk kupców. Magistrat miasta Brukseli demoluje część tamtejszego starego miasta, przyczem jedna z ulic stała się prawie całkowicie niedostępna. Z tego powodu wszyscy kupcy, mający sklepy przy owej ulicy, uchwalili urządzić strajk demonstracyjny i zamknąć sklepy na przeciąg 48 godzin.

Aresztowanie Piotra Malarza. Z Antwerpii telegrafują: Z angielskiego parowca „Cormorant", który wczoraj wieczór przybył do portu w Antwerpii, wyskoczył nagle na ląd człowiek i zaczął uciekać. Majtkowie na lądzie się znajdujący, zdołali go pochwycić i zatrzymać. Rozpoczęto dochodzenia, które wykazały przy pomocy albumu z fotografiami złoczyńców, że człowiekiem tym jest Piotr Malarz, anarchista rosyjski, poszukiwany od kilku miesięcy, jako jeden z zabójców policyantów londyńskich w dzielnicy Houndsditch podczas zamierzonego rabunku sklepu jubilerskiego i wynikłego stąd oblężenia i ostrzeliwania domu w wymienionej dzielnicy. Malarz zdołał uciec z Londynu i dotychczas poszukiwany był bezskutecznie.

Z kalendarza. W poniedziałek 13 marca: Katarzyny Bonon. i Krystyny; 14 marca: Leona b. m. i Matyldy król.; 15 marca: Klemensa w. i Longina.

Wschód słońca dnia 13 marca: o godzinie 6 m. 00 zachód o godzinie 5 min. 39; długość dnia godzin 11 min. 39.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 12 marca termometr doszedł od 0·5 do 7·2 C.; barometr opadał.

Dnia 13 marca o godzinie 7 rano stan barometru 738·7 mm., termometru — 0·9 C.; wiatr północno-wschodni.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I wyż. szkoły realnej o godz. 5).

W poniedziałek 12 i we wtorek 14 b. m. Prof. dr Józef Flach: Goethe. (Wykład VI i VII).

We środę 15, we czwartek 16 i w piątek 17 b. m. Prof. Uniw. dr Michał Siedlecki: Świat rasy brunatnej (3 wykłady z obrazami świetlnymi).

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek 13 marca: Świat drobnoustrojów a człowiek. (Ciąg dalszy. 3 wykł.). Wykładający Dr. F Eisenberg.

We wtorek 14 marca: Praca nad ludem w początkach XIX w. w Polsce. (1 wykł.). Wykładająca p. H. Orsza.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Noblesse oblige".
We wtorek: „Nieznajomy tancerz"
We środę: „Legenda z Erynu".
We czwartek: „Wesele".
W piątek: „Król".
W sobotę: „Hipolitos Fedra."

Repertoar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".

Ze stowarzyszeń.

Kraków, 13 marca.

Walne zgromadzenie „Związku artystów i artystek teatrów polskich". Wczoraj odbyło się w Domu robotniczym walne zgromadzenie artystów i artystek teatru miejskiego w Krakowie. Zgromadzenie zagaił p. Maksymilian Węgrzyn, przedstawiając działalność „Związku" z ostatnich ośmiu miesięcy. Zaznaczył, że ankieta parlamentarna zaprosiła „związek" do udziału w akcyi nad polepszeniem bytu artystów i artystek wszystkich teatrów, a następnie postawił wniosek o uznanie i podziękowanie Radzie miasta Krakowa i prezydentowi dr Leo, za uwzględnienie i poparcie życzeń artystów zawartych w memoryale do Rady miejskiej. Wniosek wśród oklasków uchwalono. Następnie przewodniczący podał do wiadomości, że na miejsce p. Nowickiego, który ustąpił ze stanowiska skarbnika, wydział powołał p. Sosnowskiego.

W końcu oznajmił mowca, że adwokat dr J. Gertler ofiarował „związkowi" bezpłatną pomoc prawną, na co jednogłośnie uchwalono zamianować dr. Gertlera członkiem wspierającym „Związku artystów i artystek teatrów polskich". Wreszcie wybrano pięciu delegatów na walne zgromadzenie „Związku artystów i artystek polskich", które się odbędzie w kwietniu b. r. w Krakowie. Zaznaczyć należy, że do „związku" należą artyści teatru miejskiego we Lwowie, teatru miejskiego i ludowego w Krakowie i teatr Pilarskiego. Każdy z tych teatrów tworzy jednak osobną grupę, z osobnym wydziałem. Delegatami na walne zgromadzenie „Związku" wybrani zostali pp. Jednowski, Sosnowski, M. Węgrzyn, Weychert i Wysocka.

Po wyborach na wniosek p. Leszczyńskiego wyrażono podziękowanie p. M. Węgrzynowi, za gorliwą działalność dla dobra związku.

Z Towarzystwa kolonij wakacyjnych. Wydział Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich Krakowa i Podgórza zebrał się onegdaj na pierwsze po walnem zgromadzeniu posiedzenie, celem ukonstytuowania się. Prezesem Towarzystwa wybrano przez aklamacyę rektora dra Kazimierza Morawskiego, wice-prezesami posła dra Franciszka Bujaka, dyr. St. Bednarskiego, sekretarzami prof. Karola Stacha i Władysława Kocha. Obowiązki skarbnika i gospodarza kolonii objął prof. Józef Przybylski. Nowy wydział wybrał nadto wśród swego grona tak zwanych kolektorów dla poszczególnych zakładów, którymi są pp.: profesor Zachemski, ks. Kulig, prof. Dawidowski, prof. Stach prof. Przybylski, prof. Leśniodorski, prof. Koch i prof. Bystrzycki. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe z ostatniego balu, z którego dochód czysty dochodzi sumy 2200 koron. Wreszcie wydział zastanawiał się nad niektóremi wnioskami, poruszonemi na tegorocznem walnem zgromadzeniu. I tak wydział przeprowadził zasadniczą dyskusyę co do otwarcia drugiej kolonii młodzieży szkół średnich. Kolonia ta ma być utworzona na Śląsku, w miejscowości Jaworze.

Z Rady opiekuńczej. Wczoraj po południu odbyło się walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" w Krakowie w sali Rady powiatowej. Na wstępie przewodniczący ks. Wądolny podziękował za energiczną i wydatną pracę radcy Mieczysławowi Szybalskiemu, oraz p. Górskiej, przewodniczącej „Rady opiekuńczej" w Podgórzu. Następnie p. Szybalski złożył sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1910, poczem odczytano sprawozdanie z obrotu funduszów za rok 1910, oraz z czynności „Rad opiekuńczych", krakowskiej i podgórskiej; nakoniec udzielono zarządowi absolutoryum. Z porządku dziennego nastąpił referat dra Józefa Serkowskiego ze Lwowa na temat „Zadania samo-

pomocy społeczeństwa wobec zamierzonej organizacyi publicznych instytucyj przymusowego wychowania zaniedbanej młodzieży". Prelegent wskazał na przykład Anglii, gdzie społeczeństwo samo wzięło w opiekę bezdomną młodzież. U nas sprawa ta znajduje się dopiero w związku; państwo w ostatnich czasach wystąpiło z projektami, mającymi sprowadzić reorganizacyę instytucyj publicznych, oraz współdziałanie całego społeczeństwa. Następnie omówił referent projekt ustawy karnej dla małoletnich przestępców, który będzie miał na celu raczej wychowywać i nawracać wykolejoną młodzież, aniżeli dążyć do poprawy stosunków środkami represyjnymi. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że społeczeństwo ma nieuzasadnione uprzedzenie do nawróconych przestępców małoletnich, co powinno się zwalczać na każdym kroku. Akcya państwa jest nader potrzebną w tej sprawie; w samej bowiem Galicyi istnieje — wedle obliczeń referenta — około 15 tysięcy niedorostków, kwalifikujących się do domów przymusowego wychowania. Dlatego też mowca domagał się jak najszybciej reorganizacyi instytucyj humanitarnych, na wzór istniejących Rad opiekuńczych.

Nakoniec postawił mowca wniosek, ażeby utworzyć w łonie Towarzystwa przejściową sekcyę organizacyjną, któraby się zajęła przygotowaniem projektu organizacyi samopomocy wobec projektowanych ustaw o organizacyi instytucyj publicznych dla ochrony i przymusowego wychowania zaniedbanych dzieci. Wniosek ten odesłano do zarządu. Na tem posiedzenie zamknięto.

Z cechu malarzy pokojowych i szyldowych w Krakowie. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie cechu. Zarządowi udzielono absolutoryum, oraz uchwalono preliminarz budżetu na rok 1911. Następnie przystąpiono do wyborów przełożeństwa cechu, w skład którego weszli: jako starszy p. Karol Węgrzyn, jako podstarszy p. Julian Buczyński. Do wydziału wybrano pp.: Wojciecha Grzybowskiego, Kazimierza Jachimowicza, Kazimierza Brodzińskiego, Karola Orleckiego, Leopolda Kleinbergera i Berla Nüchterna. W końcu dokonano wyborów zastępców członków wydziału, komisyi kontrolującej, członków sądu polubownego i zastępców.

Z Tow. lekarskiego. Posiedzenie naukowe odbędzie się we środę 15 marca o godzinie 6 wieczorem w domu Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) Borkowski: Ehrlich i jego teorya. 2) Prof. Bujwid: Bakteryobójcze działanie światła. Pokaz przyrządu Nogier do wyjaławiania wody zapomocą promieni ultrafioletowych.

Z „Sokoła". Walne zgromadzenie oddziału wioślarskiego odbędzie się we środę 15 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem. Na porządku dziennym: wybór zarządu. Członkowie zalegający z wkładkami nie mają prawa głosowania.

Walne zgromadzenie Syndykatu rolniczego odbędzie się w sobotę dnia 18 marca b. r. o godz. 9 rano w sali Tow. rolniczego w Krakowie, plac Szczepański l. 8, II. p. Zwracamy na to uwagę członków stowarzyszenia. Na porządku dziennym tego zebrania nie umieszczono sprawozdania Rady nadzorczej o usunięciu dyrektorów pp. dr Prażmowskiego i Szczawińskiego, chociaż według ustawy usunięcie takie jest tymczasowe i winno być przedłożone najbliższemu walnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia. Natomiast w drukowanych listach, rozsyłanych tylko członkom b. Syndykatu Towarzystw rolniczych w likwidacyi, a podpisanych przez 5 członków obecnej Rady nadzorczej Syndykatu rolniczego, znajduje się następujący charakterystyczny ustęp:

Zatarg z dr Prażmowskim znajdzie oddźwięk na tem zebraniu i będzie w tej sprawie przeprowadzona gorąca dyskusya; ponieważ zaś od wyniku tej dyskusyi oraz głosowania zależy dalszy obrót sprawy i jej rozstrzygnięcie, przeto w imię dobra Syndykatu prosimy przybyć niezawodnie i t. d...

Podajemy to do wiadomości ogółu członków stowarzyszenia bez komentarzy.

Dział ekonomiczny.

* **Walne konstytujące zebranie** krakowskiej filii lwowskiego Tow. chowu drobiu, gołębi i królików, odbyło się wczoraj w Krakowie po południu w sali obrad krakowskiej Rady miejskiej przy dość licznym udziale uczestników. Powitał zebranie dr Zagaja, delegat lwowskiego Towarzystwa. Mowca wspomniał, że były dawniej usiłowania celem założenia samoistnego Towarzystwa w Galicyi zachodniej, ponieważ jednak nie powstało dotąd takie Towarzystwo, dlatego należy założyć filię istniejącego już od lat kilkunastu Towarzystwa we Lwowie. Galicya zachodnia bowiem jest w tym kierunku upośledzona, eksport drobiu i jaj dosięga tutaj rocznie sumie 40 milionów koron. Hodowla drobiu więc może przynieść znaczne dochody.

P. Berski zajął się przyjmowaniem członków do Towarzystwa. Wedle statutu do założenia filii Towarzystwa potrzeba 20 członków. Zgłosiło się 57. Przewodniczącym filii krakowskiej wybrany został r. m. dr Władysław Wasung, zastępcą przewodniczącego dr Tomasik, komisarz policyi, sekretarzem p. Berski, skarbnikiem p. Hałaciński, członkiem wydziału p. Misiewicz.

Uchwalono, aby Tow. krakowskie zapisało się jako członek do Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

* **Kurs przemysłowo-kupiecki.** W państwowej szkole przemysłowej w Krakowie odbędzie się od 3 do 23 lipca br. kurs zawodowy kształcenia nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających w przedmiotach przemysłowo-kupieckich. Kurs ten obejmie przedmioty: rachunki przemysłowe (8 godz. tygodn.), stylistykę przemysłową (4 godz. tygodn.), wiadomości o handlu i wekslach (4 godz. tygodn.), buchalteryę i ustawy przemysłowe (12 godz tyg.), Kandydaci mają wnieść swe należycie uzasadnione podania (zaopatrzone w świadectwa i dekrety) do dyrekcyi szkoły przemysłowej w Krakowie za pośrednictwem kierownictwa szkoły, w której pełnią swe obowiązki.

Termin do 10 maja.

* **Bank przemysłowy** dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wspólnie z dolno-austryackiem Towarzystwem eskontowem w Wiedniu, objął sfinansowanie nowego kontraktu, zawartego przez krajowy Związek producentów ropy z c. k. rządem o dostawę 90.000 cystern ropy dla celów kolei państwowych, na łączną sumę 28 milionów koron.

* **„Banka Zivnostenska".** Telegram z Pragi donosi: Walne zgromadzenie banku „Zivnostenska" uchwaliło z czystego zysku, wynoszącego 4,763.182 koron, wypłacić 7 procentową dywidendę to jest 14 koron od akcyi.

* **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie (ul. Wałowa l. 11) ogłasza upadłość firm: Bernhard Chajem Simche i Reis Nachman Wolf, handel towarów bławatnych we Lwowie.

Głosy publiczne.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 marca.

Zjazd delegatów T. S. L. Ze Lwowa tefonują: W niedzielę obradował tu zjazd delegatów Kół Towarzystwa Szkoły Ludowej, należących do lwowskiego okręgu. Wzięło udział 120 delegatów, reprezentujących 56 Kół. Między innymi przybyli, jako delegaci zarządu głównego z Krakowa, pp. Bandrowski i dr Gertler.

Po przeprowadzeniu obrad i uchwaleniu absolutoryum dla zarządu, odbyły się nowe wybory. Przewodniczącym zarządu wybrano dr Ernesta Adama.

O napad na uniwersytet. Ze Lwowa telefonują:

Na dzisiejszej rozprawie w dalszym ciągu odbyło się przesłuchiwanie prof. dr Marsa. Obrońcy Ochrymowicz i Zahajkiewicz zadawali mu różne pytania.

Trybunał zatwierdził zarządzenie przewodniczącego, co do uchylenia pytań, stawianych przez obrońcę dr Zahajkiewicza; ponadto skazał go na zapłacenie grzywny w kwocie 200 K za to, że mimo upomnień, stawiał pytania, nie mające związku z tokiem rozprawy.

Następnie stawiali szereg pytań obrońcy dr Kos i Trylowski; część tych pytań przewodniczący uchylił, zarządzenie to trybunał zatwierdził.

Wiec służby pocztowej. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj odbył się tu wiec służby pocztowej i telegraficznej przy bardzo licznym udziale uczestników. Mowcy domagali się zmiany stosunków służbowych, gdyż dotychczasowa praca przechodzi siły tej gałęzi pracowników. Na jednego listonosza np. wypada 350 kamienic. Dalej żądano zniżenia lat służby z 40 na 35, zmiany regulacyi, wprowadzonej w 1908, pomnożenia personalu itd.

W dyskusyi zabierali głos posłowie Hudec i Breiter i przyrzekli poparcie żądań. Z ramienia dyrekcyi sekretarz p. Dalbor zapewnił zgromadzonych o życzliwości prezydenta poczty dla postulatów służby. Prezydyum przygotowuje obecnie nowy regulamin.

Seminaryum strażackie. Piszą nam ze Lwowa: Byliśmy w sobotę świadkami bardzo zajmującego egzaminu, jaki odbył się w lwowskiej ochotniczej straży pożarnej. Na prośbę komendy straży wydelegował krajowy związek ochotniczych straży pożarnych swego sekretarza p. Antoniego Szczerbowskiego do przeprowadzenia kursu pożarnictwa, którego celem było nie tyle samo wyszkolenie strażaków, ile raczej wykształcenie komendantów oddziałowych i instruktorów straży pożarnych.

Kurs ten odbył się pod kierunkiem pp.: Szczerbowskiego i Baczyńskiego, trwał dwa i pół miesiąca, a brało w nim udział 16 uczestników. Wczorajszy egzamin miał wykazać, o ile uczestnicy kursu odnieśli korzyść z wykładów i o ile kurs taki dałby się z korzyścią zastosować także w innych korpusach strażackich, a obejmował on następujące tematy: 1) wypracowania pisemnych zadań; 2) o przyrządach ratunkowych; 3) o rodzajach pożarów i sposobach ratowania; 4) metodykę ćwiczeń i sygnałów; 5) praktyczne ćwiczenia z sikawką, drabinkami i rzędowe.

Bardzo ciekawe były ćwiczenia z drabinką uniwersalną systemu Szczerbowskiego, która wytrzymała chlubnie próbę, okazała się bardzo praktyczną i przydatną do wszelkiego rodzaju pożarów i powinna być we wszystkich korpusach strażackich wprowadzoną w użycie. Egzamin wypadł bardzo pomyślnie, kandydaci na wszystkie pytania odpowiadali trafnie i przytomnie, i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pożarnictwo nasze, zyskując w nich poważny zastęp dzielnych komendantów i instruktorów, w rozwoju swym uczyniło wielki krok naprzód. Spodziewać się też należy, że krajowy związek skorzysta z zebranych doświadczeń i wszedłszy raz na tę drogę, nie zaniecha jej, lecz kontynuować ją będzie także w innych częściach kraju, gdzie na polu pożarnictwa tak wiele jeszcze pozostaje do zdziałania.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
We wtorek: „Quo vadis?"

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Gustawicz Br. i Wyrobek E.** Życie zwierząt. T. I. Ssaki. T. II. Ssaki i ptaki. Wiedeń. Fr. Bondy. Polskiej literaturze przyrodniczej przybyło nowe wartościowe dzieło. Czem jest dla Niemców znany i u nas w Polsce Brehm (Tierleben) — tem ma być dla ogółu naszego powyższe dzieło, złożone z 4—5 tomów, mających dać całokształt życia zwierząt. Nazwiska autorów, znanych i zamiłowanych przyrodników, mówią za siebie. Przyklasnąć należy ich myśli i życzyć im szczęśliwego ukończenia dzieła, które tak pod względem treści jak i wyposażenia zewnętrznego przedstawia się wprost okazale.

Dzieło oparte na obszernej zasadzie biologicznej, daje w swobodnym, jasnym i pięknym językiem pisanym wykładzie opis szesnastu rzędów ssaków i dwóch rzędów ptaków (dalsze części pod prasą) — a unika tak często w niemieckich i wogóle zagranicznych dziełach spotykanego chaotycznego przeładowania, wskutek czego i rzędy i gatunki zwierząt występują przed czytelnikiem jasno. Tu i owdzie opis okraszony jest wdzięcznem opowiadaniem i wplecionemi wyrażeniami dawnego języka polskiego — co podnosi tylko wartość książki.

Książkę zdobi około 300 rycin i 40 tablic, z tych połowa kolorowanych na osobnych kartonikach i około 50 winiet.

— **Walenty Zieliński:** „Królewskim szlakiem". Poezye. Warszawa 1911. Gebethner i Wolff.

Wśród niesłychanej mnogości płodów poetyckich, jakie zasiewają plon współczesnej twórczości, zbioru natchnień p. Zielińskiego nie podobna zaliczyć do tych, które wnoszą zadatek trwałej wartości. Muza p. Zielińskiego operuje przeważnie taniemi wartościami zdawkowego frazesu i porównań, a mając do rozporządzania gładką formę, suggestyonuje niekiedy czytelnika pozorami głębszej myśli, której w utworach jego nie wiele. Nasi młodzi rymotwórcy powinniby pamiętać, że istota poezyi leży przedewszystkiem w treści myślowej i ideowej zespalającej się z formą artystyczną i że ta ostatnia nie wystarczy do zdobycia wieńca laurowego.

Katastrofa na Wezuwiuszu.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 13 marca.)

Portici. Wczoraj po południu nad kraterem Wezuwiusza usunęło się wzgórze, szerokości 300, a wysokości 80 metrów. Połączone to było z trzęsieniem ziemi i łoskotem podziemnym. Z powodu usunięcia się góry, na górnym budynku dworca kolei górskiej i na domu przewodników górskich, powstały rysy. Ruch kolei natychmiast wstrzymano. 20 turystów z kilku przewodnikami znajdowało się właśnie w drodze do krateru. Nad Wezuwiuszem unoszą się olbrzymie kłęby popiołu. Krater wydaje się o wiele niższym. Usuwanie się niższych wzgórzy trwa dalej.

Meksyk i Stany Zjednoczone.

(Telegramy „N. Reformy" z 13 marca.)

Nowy Jork. Wiadomości z Waszyngtonu świadczą, jak bardzo zajmuje się świat handlowy i bankowy zajściami w Meksyku. Wciąż nadchodzą stamtąd zapytania co do obecnego stanu sprawy. Z różnych stron pojawia się silna krytyka interwencyjnej polityki rządu.

Mobilizacya w Stanach Zjednoczonych.

Londyn. Telegram z Nowego Jorku donosi: Kanonierka „Princetown" odpłynęła do wybrzeży oceanu Spokojnego i będzie tam pełnić służbę wywiadowczą, celem przeszkodzenia przemycaniu broni i amunicyi do Meksyku.

Nowy Jork. Mobilizacya wojsk Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej ukończona zostanie dnia 28 marca. Dnia 16 marca pierwsze znaczniejsze oddziały wysłane zostaną nad granicę meksykańską. Rząd meksykański dotychczas przeciwko tej mobilizacyi nie zaprotestował.

Mobilizacya floty.

Londyn. Do „Morning Post" donoszą z Waszyngtonu, że osobne orędzie prezydenta Tafta rozszerzyło rozkaz mobilizacyjny także na flotę amerykańską. Wojenne okręty amerykańskie, przebywające na obcych wodach, wezwane zostały, aby w ciągu dni 14 wróciły na wody ojczyste.

Armia meksykańska.

Londyn. „Morning Post" dowiaduje się, że także rząd meksykański zarządził na dzień 9 marca mobilizacyę całej armii meksykańskiej.

Powstanie w Meksyku.

Nowy Jork. Według telegramu z Douglas, w niedzielę przyszło do potyczki koło Agua Prjeta. 500 powstańców wyszło z zasadzki w górach, natychmiast zaatakował ich oddział wojska w sile 300 ludzi i zmusił do cofnięcia się. W walce poległo 35 ludzi.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z 13 marca.)

Nowa ustawa wojskowa.

Wiedeń. Jak się dowiaduje wiedeńska „Sonn und Montags Zeitg", projekt nowej ustawy wojskowej przedłożony zostanie parlamentowi jeszcze przed Wielkanocą r. b. Istnieje zamiar rychłego przydzielenia tego projektu komisyi wojskowej w celu rychłego załatwienia go.

Zastępca hr. Aehrenthala.

Wiedeń. Hr. Aehrenthal, który już wczoraj przybył do Abbazyi, zużył ostatni dzień swego pobytu w Wiedniu na wprowadzenie zastępcy swego margrabiego Pallaviciniego na tymczasowy jego urząd. Margr. Pallavicini przyjmował wczoraj szefów poszczególnych wydziałów ministerstwa spraw zagranicznych.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. Rząd węgierski polecił urzędowi statystycznemu, ażeby jak najrychlej ukończył obliczenia ludności na mocy ostatniego spisu z dnia 31 grudnia. Wyniki tego spisu mają stanowić podstawę dla obrad ankiety, która zwołana zostanie w sprawie reformy wyborczej do Sejmu węgierskiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 13 marca.

Deklaracya Koła polskiego w Dumie.

Petersburg. Podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych poseł dr Harusewicz, prezes Koła polskiego, w jego imieniu złożył deklaracyę następującą:

„Biorąc pod uwagę, że polityka ogólna rządu w stosunku do Polaków, kierowana przeważnie przez ministerstwo spraw wewnętrznych, nie przestaje coraz bardziej wyrażać się poniżaniem narodowości polskiej, bezprawiem i samowolą we wszyskich dziedzinach życia kulturalnego, społecznego i religijnego Królestwa Polskiego; że polityka ta świadomie przeszkadza zadosyćuczynieniu najżywotniejszym potrzebom społeczeństwa polskiego, dławiąc wszelkie, nawet najskromniejsze dążenia do samodzielności społecznej w rozwoju narodowym; że tym sposobem pomieniona polityka ostatecznie odbiera nadzieję możności zasadniczego polepszenia położenia ogólnego kraju naszego — Koło polskie będzie głosować przeciwko przejściu do rozpraw szczegółowych nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych".

Represye przeciw polskim stowarzyszeniom.

Petersburg. Urzędy do spraw stowarzyszeń w Kownie, Kielcach i Warszawie, spostrzegłszy, że zarejestrowały szereg Tow. rzymsko-katolickich, nie podlegających zarejestrowaniu w drodze tymczasowych przepisów o towarzystwach i związkach, jako mających cele religijne, wystąpiły do senatu o zniesienie swoich postanowień.

Senat wystąpienia te uwzględnił, a tem samem uznał następujące stowarzyszenia i związki za niezarejestrowane: litewskie Tow. św. Kazimierza, rzymsko-katolickie Tow. św. Józefa w Szawlach. Tow. „Saule", w celu szerzenia oświaty wśród Litwinów, litewskie Tow. kobiece św. Zyty w Kownie, katolickie Tow. robotników w Taurogach p. n. św. Józefa, Tow. organistów im. papieża św. Grzegorza Wielkiego, Tow. katolickie robotników im. św. Grzegorza Wielkiego, Tow. katolickie robotników im. św. Józefa w Poniewieżu, katol. Tow. „Trzeźwość", Tow. rzym.-kat. robotnic w Kownie p. w. N. M. P., dwa rzym.-kat. Tow. robotnicze im. św. Józefa w Kownie, oraz Tow. kieleckie opieki nad szkolnictwem.

Nowy ambasador w Petersburgu.

Petersburg. Słychać, że następcą hr. Berchtolda na stanowisku ambasadora austro-węgierskiego w Petersburgu mianowany zostanie hr. Thurn-Valsassino. Hr. Thurn był przed 5 laty posłem austro-węgierskim w Belgradzie i ustąpił z tego stanowiska z powodu zatargu z ówczesnym posłem rosyjskim. Ponieważ poseł ten tymczasem umarł, mianowaniu hr. Thurna na ambasadora w Petersburgu nic nie stoi na przeszkodzie. Tutejsze pisma rosyjskie wyrażają ubolewanie z powodu ustąpienia hr. Berchtolda.

Choroba Sazonowa.

Petersburg. Minister spraw zagranicznych Sazonow przepędził ubiegłą noc spokojnie i spał. Stan płuc jest niezmieniony. — Czynność serca jest zadowalającą.

Petersburg. Minister spraw zagranicznych Sazonow, po wyzdrowieniu swojem wyjedzie na dłuższy urlop. W tym czasie zastępować go będzie poseł Boczkin, dotychczasowy reprezentant dyplomatyczny Rosyi w Tangerze.

Konfiskata książki o milionerach pruskich.

Berlin. Wczoraj po południu przeprowadziła policya rewizyę w mieszkaniu znanego literata Martina, przyczem skonfiskowano wydaną przez niego niedawno książkę, p. t. „Rocznik majątków i dochodów milionerów w Prusiech". Powodem rewizyi i konfiskaty było podejrzenie, że Martin otrzymał materyały do tej książki, przekupiwszy pewnego urzędnika. Tymczasem oświadczył, że potrzebny materyał wydobył ze statystyki podatków.

Uroczystość Luitpolda.

Monachium. Uroczystości z okazyi 90-lecia urodzin ks. regenta Luitpolda, rozpoczęły się wczoraj paradą wojskową. Gdy wojska defilowały przed ks. Ludwikiem, nad placem unosił się na aeroplanie awiatyk Venziers. Odsłonięto następnie pomnik Wittelsbacha. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w teatrze, potem zaś raut u prezydenta ministrów.

Książę regent Luitpold otrzymał przeszło 100 telegramów z życzeniami od panujących i książąt. Między innemi nadeszły życzenia od cesarza Franciszka Józefa, cara Mikołaja, cesarza Wilhelma i prezydenta Fallieresa.

Berlin. Z okazyi 90-tych urodzin księcia regenta Luitpolda odbył się galowy obiad u pary cesarskiej. Cesarz Wilhelm wypowiedział toast.

Wiedeń. W kościele Minorytów odbyło się wczoraj staraniem bawarskiej kolonii nabożeństwo z okazyi 90 tych urodzin księcia regenta Luitpolda. Obecni byli cesarz, arcyksiążęta, ciało dyplomatyczne i ministrowie.

Sarajewo. Szef sekcyi, Jakób Mikuli, zmarł ubiegłej nocy nagle.

Antiaustryacka demonstracya republikańska w Rzymie.

Rzym. Wczoraj odbył się tu obchód republikański ku uczczeniu pamięci Mazziniego. Po zebraniu utworzył się pochód, z którego, gdy przechodził koło ambasady austro-węgierskiej, wznoszono okrzyki „Precz z Austryą" — oraz okrzyki na cześć przywódcy republiki socyalnej we Włoszech. Poseł socyalistyczny Mirabelli wygłosił mowę, w której wyraził życzenie, ażeby flaga włoskiej socyalnej republiki pojawiła się rychło już na wszystkich szczytach.

Krwawe starcie studentów.

Bruksela. Z Leodyum donoszą: Wczoraj obchodziło tu przy udziale biskupa tutejsze stowarzyszenie akademików katolickich 25 rocznicę swego istnienia. Podczas obchodu przyszło do ostrego starcia ze studentami socyalistycznymi, w którem po obu stronach dużo było rannych.

Katastrofa pancernika francuskiego.

Paryż. Pancernik francuski, Waldeck Rousseau, wjechał na rafę podwodną, która nie była oznaczona na mapach i odniósł takie uszkodzenia, że uważają go za zupełnie stracony.

O język literacki.

Ateny. Izba od dwóch dni obraduje nad wnioskiem w sprawie włączenia w konstytucyę postanowienia dotyczącego utrzymania czystości greckiego języka literackiego. Kwestya ta wywołała wśród ludności pewne wzburzenie. Wczoraj odbyła się wielka manifestacya i wręczono królowi i wiceprezydentowi w tej sprawie petycye.

Inspektorat armii w Serbii.

Belgrad. Dziennik urzędowy ogłasza utworzenie inspektoratu armii oraz nominacyę następcy tronu Aleksandra na inspektora generalnego armii.

Zemsta żołnierza.

Salonika. Żołnierz ze służby, strzegącej willi, w której internowany jest b. sultan Abdul Hamid, zastrzelił oficera Osmana Effendiego z zemsty za to, że go oficer wypoliczkował.

Zgon Raisulego.

Madryt. Z Tangeru nadeszła wiadomość o nagłej śmierci znanego szejka Raisulego. Jeśli wiadomość ta jest prawdziwą, obawiać się należy w sąsiedztwie Tangeru nowych rozruchów. Raisuli bowiem utrzymywał tam spokój żelazną ręką i zapobiegał wszelkim buntom.

Rokosz w Arabii.

Konstantynopol. Naczelny komendant ekspedycyi do Jemenu wyruszył onegdaj ze znacznym oddziałem wojska z Hdeida do Menacha, dokąd przybędzie za 6 dni. Po ufortyfikowaniu tej miejscowości, rozpocznie komendant marsz na Sanaa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 marca. (Giełda południowa.) Marki 117·37. Renta majowa 92·95. Renta koronowa węgierska 91·70. Akcye austr. zakł. kred. 674·—. Akcye węg. zakł. kred. 886·50. Akcye Anglobanku 331·25. Akcye Unionbanku 633 —. Akcye Bankvereinu 560·—. Akcye Länderbanku 537·75. Akcye kolei państwowych 748·75. Lombardy 112·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 344·—. Alpiny 801·75. Rima-Muranyi 678·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2639·50 Losy tureckie 256·—. Ruble 253·75. Skoda 0—·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 13 marca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 212·50. Tow dyskontowe 198·25.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska

Warszawa, 13 marca 4-procentowa renta rosyjska 94·70 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 91·75; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·30 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·45 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 449·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 265·50 rb.; Lilpop 182·— rb.; Rudzki 827·50; Zawiercie 370·— rb.; Żyrardów 272·50 rb.; Putiłów 140·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 93·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·24.

Giełda zbożowa

Budapeszt, 13 marca. — Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 11·52 do 11·53; pszenica na maj 11·23 do 11·24; pszenica na październik 10·62 do 10·63; żyto na kwiecień 8·03 do 8·04; żyto na październik 7·85 do 7·86; owies na kwiecień 8·52 do 8·53; owies na październik 7·24 do 7,25; kukurydza na maj 5·68 do 5·69; kukurydza na lipiec 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 13·45 do 13·55.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne, piękna.

Zgubiono złoty zegarek damski. Uczciwy znalazca otrzyma 10 K. Biuro Zarządu Gł. Tow. Szkoły ludowej, Floryańska 15. 2253

Młodzieniec

ukończony gimnazyalista z maturą, wysłużony jednoroczny, poszukuje posady lub praktyki w aptece, w zakładzie przemysłowym lub handlowym, albo jako pomocnik kancelaryjny w jakiej instytucyi w miejscu lub na prowincyi. Włada biegle językiem polskim i niemieckim, jest zdrów, silny i ma chęć do pracy. Adres: Klemens w Krakowie, ul. Szlak 43, oficyny. 2245 1 3

Biuro Nauczycielskie „Z. Jasińskiej"

Warszawa, Włodzimierska 19, tel. 191-44,

poleca: nauczycielki, bony, freblanki, zarządzające, ochroniarki, gospodynie, panny służące. — Angielki, Francuzki, Niemki sprowadza z własnych biur z zagranicy. 2263 1 2

Panna

inteligentna, mająca roczną praktykę w buchalteryi, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Udziela również lekcyj muzyki po bardzo przystępnej cenie. Zgłoszenia pod „J. S. 200" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2165 1 3

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych:

Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 1019 48 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Do pielęgnowania chorych wszelkiego rodzaju, oraz położnic, polecają się

świeckie pielęgniarki

z ukończoną dwuletnią szkołą pielęgniarek chorych i wieloletnią praktyką. Adres tymczasowy: **Długa 12, oficyny, parter, drzwi liczba 6.** Na wezwanie lekarzy przyjmują pielęgnowanie chorych także poza obrębem Krakowa. 2213 1 3

Adwokat Rapaport

w Żmigrodzie koło Jasła

przyjmie **rutynowanego koncypienta.** Warunki bardzo korzystne. 2261

400 K

i więcej miesięcznie zarobić mogą inteligentni i obrotni agenci. — Zgłoszenia wraz z podaniem referencyj przyjmuje oddział ratowy **księgarni H. Altenberga we Lwowie.** 2259 1 2

Do sprzedania

realność dwufrontowa z 2 domami (b. solidnie „dla siebie" budowana) z wolnemi latami, w najzdrowszej stronie Podgórza, blisko szkół i kościoła. Zgłoszenia pod **„20.000"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2016 1 3

Dwóch chłopców

poszukuje do nauki malarskiej Zakład art.-malarski **Jana Kuski w Limanowej.** 2226 1 6

Pięć pokoi

na parterze, Gołębia l. 5, na biura lub spokojny interes od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: Długa l. 20, I p., u p. Girtlera. 2250 1 5

Kupię kamienicę

w obrębie Wielkiego Krakowa, solidnie zbudowaną, z wszelkiemi wygodami, z długiem hipotecznym, za dopłatą 26.000 K. Pośrednictwo wyłączone. Zgłoszenia listowne pod znakiem **SSS.** do 15 kwietnia b. r. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2244 1 3

Chłopca

do nauki rytownictwa przyjmie zakład rytowniczy **St. Niemczyka, Kraków,** Sukiennice 10. 2247 1 3

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie

odbędzie się **dnia 27 marca 1911** o godz. 5 wieczór, a w razie braku kompletu z tym samym porządkiem dziennym o 6 wieczór w sali Izby rękodzielniczej na „Kotłowem" przy ul. Kolejowej l. 18.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie z zamk. rachunkowego za rok 1910;
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej za rok 1910;
4. Wniosek o udzielenie absolutoryum Dyrekcyi z czynności za r. 1910;
5. Wniosek projektu częściowej spłaty funduszu gwarancyjnego;
6. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej;
7. Wnioski. 2249

Prezes: **Stanisław Drozdowski.** Sekretarz: **Eugeniusz Ronka.**

Wiosna 1911. Wiosna 1911.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ", Kraków.

Nowości w wełnie, jedwabiach! Gotowe okrycia, kostyumy, paltoty!

Własne pracownie.

Przy zakupnie korzystna wymiana rubli! 2231 1 88 **Próby franco na żądanie!**

Zdolny pomocnik rytowniczy

znajdzie stałą posadę w Zakładzie rytowniczym **St. Niemczyka, Kraków,** Sukiennice 10. 2246 1 3

Inżynier Wiktor Skołyszewski

Kraków, ul. św. Jana l. 14 I. p.

Adres mieszkania: Kraków, Podzamcze 26 I. p.

rządowo upoważniony geometra cywilny, inż. kultury, leśnik z akadem. wykształceniem; przeprowadza podziały i pomiary gruntów, nowe zdjęcia dla regulacyi miast, niwelacye, plany bud. wodociągów i kanalizacyi, urządzenia gospodarczoleśne i t. d. 2262 1 0

Pokój na dwie osoby, ładnie umeblowany, **z widokiem na planty,** w środku miasta, z utrzymaniem, do wynajęcia od kwietnia. Bliższa wiadomość: **ul. Krupnicza 16, parter.** 2149 2 10

Dla Budapesztu poszukuje się kupna za gotówkę **6—10.000 metrów kwadr.**

POSADZKI DĘBOWEJ

pierwszorzędnej jakości. Pisemne zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać pod: **J. S. 6666.** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 2216

Dzieci

inteligentnego wdowca, lub potrzebujące opieki, przyjmie do siebie, zapewniając hygieniczne i staranne wychowanie, za stosownem wynagrodzeniem miesięcznem, wdowa po wyższym urzędniku, która już swoje dzieci wychowała. Zgłoszenia pod **J. W.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inseratow. 1351 6 6

Mleczarnia Babice

nad Sanem, sprzedaje **masło deserowe** loco 1 kg. 2·80 K. 1857 5 5

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S.-G. Ul. Stachowskiego 14, parter na prawo. 1897 5 10

Do wynajęcia

2 pokoje na sklep lub biuro na parterze z wystawą od 1 kwietnia 1911, przy ul. Karmelickiej l. 10. Wiadomość na miejscu w zakładzie krawieckim Maurycego Rennerta. 1925 5 6

Pokój frontowy

o 2 oknach, z komfortem urządzony, elektr., łazienka, osobne wejście, z całkowitem utrzymaniem lub bez, przy ul. Pańskiej 5, I p., zaraz do odnajęcia. 1934 3 3

Półdziennego zajęcia poszukuje egzaminowany i rutynowany buchalter i korespondent niemiecko-polski, piszący na maszynie. Zgłoszenia pod **„Rutyna 13"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2079 3 5

Celem założenia

rentownego interesu, poszukuję spólnika z kapitałem 10—15.000 kor. Zgłoszenia pod **„Spólnik 75"** poste rest. **Kraków.** 1966 3 3

Najnowszy system maszyny do pisania tanio do nabycia. Oglądać można u p. Joseferta, mechanika, ul. św. Marka, róg Floryańskiej. 1970 4 4

Pożyczki

dla P. T. urzędników, w ogólności profesorów, nauczycieli, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży i straży skarb. od nadstr. za kondyktem i bez, załatwia informacye w sprawie ubezpieczenia życia, udzieli: Reprezentacya **„Beamten Vereinu"** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 1989 3 11

Meble kuchenne

przedpokojowe, paki na węgle patentowe, zmywalnie najnowszego stylu,

poleca

E. Plessner, Kraków

826 Szewska 21, I. piętro. 21 48

Nikt nie będzie się obawiał łysiny, skoro stale będzie używał znakomitego i odżywczego proszku do pielęgnowania włosów

„SZUM"

w pakietach po 25 hal. do nabycia w aptekach i drogueryach. 373 29 30

Cegielnie

Fabryki dachówek, dren, wapna

buduje i urządza

Inżynier Roman Z. Ciesielski

Kraków, ulica Garncarska l. 14.

198 **Telefon Nr. 1079.** 12 0

Własne wyroby! Własne wyroby!

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:

Lwów, Kraków i Przemyśl

poleca: 1734 3 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Suknie wizytowe i spacerowe, kostyumy i paltoty damskie

o jak najlepszem wykończeniu i fasonie, poleca

WIKTOR BROMOWICZ

1878 6 10 **Kraków, ul. Szczepańska 1.** Duży wybór w bluzkach i halkach.



1083 4 0

Zakład przygotowawczy

do egzaminu z rachunkowości państwowej

i ogólnej zdawanego w c. k. Namiestnictwie, jakoteż z buchalteryi, zdawanego w c. k. Akademii handlowej, pod kierownictwem

Henryka Gottlieba

zaprzysiężonego rzeczoznawcy ksiąg handl. c. k. Sądu kraj., zamieszkałego w **Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej l. 68. Telefon 1137, udziela również nauki listownej z wyżej wymienionych przedmiotów,** jakoteż nauki prawa wekslowego, korespondencyi handl., rachunków kupieckich, bankowych tak w języku polskim jak i w niemieckim, kaligrafii i stenografii. 1627 4 5

Za korzystny rezultat egzaminu ręczy się. — Dla Pań osobne godziny.

Pracownię kapeluszy

przeniosłam z ul. Straszewskiego l. 24, na ul. Tarłowską l. 12, I p., 3 drzwi, (plac Groble). Zawiadamiając o tem P. T. Panie i polecając się nadal Ich łaskawym względom, pozostaję z poważaniem **Elżbieta Molinkiewicz.** 2041 2 3

Do sprzedania

sypialnia dębowa rzeźbiona, z marmurami, materacami, lustrami, stołem i 4 krzesłami, również otomaną, za 400 koron, karnisze. Oglądać można od godz. 10—12 i od 2—3, Rynek A-B l. 43. 1998 3 3

Buchalter-bilansista

samodzielny, z dłuższą praktyką, jakoteż **biegły stenograf piszący biegle na maszynie,** znajdzie umieszczenie w C. k. Czerlańskiej fabryce papieru Bracia Kolischer w Czerlanach, stacya kolejowa Gródek Jagielloński, dokąd należy wnosić tylko pisemne oferty z odpisami świadectw, podaniem referencyj i warunków. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2048 2 2

W aptece

Ferdynada Moszczeńskiego w Lisku jest wolne miejsce dla praktykanta. Pierwszeństwo dla mających już jeden rok praktyki. 2031 3 3

Do sprzedania

różne szafy, sypialnia staroniemiecka, biurka, garnitur mebli, maszyny ręczne i krawiecka, różne stoły i łóżka, umywalnie i wiele innych rzeczy. Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli, Kraków, ulica św. Jana l. 14, sklep. 132 7 10

Hotel „Plessner"

z restauracyą w Chabówce, naprzeciw dworca, z powodu stosunków familijnych zaraz do sprzedania. Wiadomość w miejscu lub u p. Juliusza Libana w Borku Fałęckim. 2168 2 3

Potrzebny architekt

z praktyką do prowadzenia budowy, i robót w biurze od 1 kwietnia 1911 r. — Zgłoszenia pisemne pod **200** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2012 3 3

Kupię

dom z ogródkiem lub willę za gotówkę bez pośrednictwa. Zgłoszenia **Adam Ap.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 2015 3 3

Poszukuję od 1 kwietnia

pokoju kawalerskiego

przyzwoicie umeblowanego, **z osobnem wejściem,** możliwie w bliżkości plant. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Zacisze"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2080 3 3

Do wynajęcia

lub do sprzedania zaraz, w najbliższem sąsiedztwie Krakowa, willa składająca się z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z wodociągiem, strychu, piwnicy, oficyny (z 3 pokojami i kuchnią), stajni na konie i krowy, stodoły i lodowni, wraz z ogrodem owocowym ewentualnie i z 2½ morga gruntu. Wiadomość w Krakowie, ul. Grodzka 15, I piętro. 2082 3 3

„Dynamo" Borysław list na poczcie. 2107

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod **W. K.** poste restante **Nowy Targ.** 2098 2 2

Drogueryjny pomocnik

rutynowany i uczciwy, poszukiwany na miesiąc kwiecień, na zastępstwo w drogueryi, na dobrych warunkach. Jest możliwość w razie zupełnego zadowolenia przez ten czas, pozostania nadal. Zgłoszenia natychmiastowe pod **„Droguerya 55"** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inseratowego. 2109 5 5

Do biura fabrycznego potrzebny

korespondent samodzielny

polsko-niemiecki, biegły w stenografii i w pisaniu na maszynie. Wyczerpujące oferty własnoręczne w dwóch językach pod **F. S. 1911** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2125 5 5

Rutynowana solicytatorka adwokacka

mogąca pracować samodzielnie, pisząca biegle na maszynie, posiadająca dobre świadectwa — poszukuje od 15 b. m. posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **17 b.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 2126 3 3

Do sprzedania

pod korzystnemi warunkami **kamienica dwupiętrowa,** 8 lat wolna od podatku, w Podgórzu, przy ulicy Kołłątaja. Potrzeba dopłaty 17.000 kor. Zgłoszenia listowne pod adresem **P. W. 79.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 2152 2 3

Ogród warzywno-kwiatowy

z domem, oranżeryą etc. w mieście Bochni przy ul. Sandeckiej do wydzierżawienia zaraz. Bliższa wiadomość Dr Wiktor, Lwów, ul. Halicka 21. 2153 3 5

Sklep

obszerny, narożny, w bardzo ruchliwem miejscu, w raz z urządzeniem lub bez, natychmiast do sprzedania. Wiadomość Podgórze, ulica Kalwaryjska l. 37. 2164 3 3

300 mtr. buraków

kupi Zarząd dóbr Tomaszowice, poczta Modlnica. 2181 2 2

Panna

lat 28, inteligentna, sympatyczna, z zaletami, z posagiem 18 tysięcy koron, z tych 10 tysięcy koron w gotówce, poślubi mężczyznę na rządowem stanowisku, Polaka, o prawym charakterze, w wieku do 40 lat. Anonimy bez odpowiedzi. Seryo myślący zgłoszą się do 20 marca pod **„Siostra 12"** poste restante **Kraków,** 2065 3 3

Panna

20-letnia, przystojna, mająca 10.000 K posagu, wyszłaby za mąż za kupca lub człowieka na stanowisku rządowem. — Zgłoszenia wraz z fotografią i podaniem adresu przesyłać do 15 marca pod **„Reduta"** poste restante **Kraków.** 1875 3 3

Panna

lat 20, wykształcona, mająca 4000 K, zawiąże korespondencyę z człowiekiem na stanowisku rządowem w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana. — Zgłoszenia przyjmuje do 10 b. m. pod **Liczba 40** poste rest. **Kraków.** 1952 5 5

Panna

mająca praktykę notaryalną, egzamin rachunkowości państwowej, praktykę w instytucyi bankowej, pisząca na maszynie, poszukuje posady w instytucyi handlowej, u adwokata lub notaryusza w Krakowie. Zgłoszenia pod **X. X. 25.** poste rest. **Zator,** za okaz. kwitu inseratow. 2180 2 2

Od 1 maja

poszukuję na wsi, w suchej okolicy, pokoju z obiadami, na przeciąg 6 miesięcy. Zgłoszenia do 20 marca pod **„Emerytka"** poste rest. **Kraków.** 2169 3 3

Poszukuję

portyera do domu prywatnego, za stałą płacą miesięczną 80 kor. i wolnem mieszkaniem. — Żonaci a bezdzietni mają pierwszeństwo. Zgłaszać się między godz. 2½ a 3½ po południu, ul. Basztowa 6, parter na lewo. 2173 2 3

Związek okręgowy T. S. L.

w Sanoku, poszukuje z dniem 15 marca subjekta do samodzielnego prowadzenia kramu względnie handlu papierowego. Warunki zależne od umowy, kaucya pożądana. Zgłoszenia: Zarząd Związku okręgowego T. S. L. w Sanoku 2190 2 6

Potrzebna 2194 2 10

kasyerka

uzdolniona, z kaucyą, w Cukierni Lwowskiej **J. Michalika,** Floryańska 45.

Potrzebny 2195 2 10

bufetowiec

uzdolniony w tym zawodzie, w Cukierni Lwowskiej **J. Michalika,** Floryańska 45

Potrzebny cukierniczy

subjekt sklepowy

w Cukierni Lwowskiej **J. Michalika,** Floryańska 45 2196 2 10

Do wynajęcia

od 1 kwietnia albo zaraz: 5 ewent. 6 pokoi na II p., przedpokój, kuchnia, łazienka, światło elektryczne. Mieszkanie suche i słoneczne. Basztowa 3. 2197 2 3

Tanio.

Dom nowo wybudowany, o 13 ubikacyach w pięknem położeniu, na przedmieściu Krakowa, z wolnej ręki do sprzedania. Adres: Jan Oguiski poste rest. Podgórze, za okaz. kwitu inserat. 2203 2 3

Od 20 marca 1911 r., poszukuje się dwóch młodszych, uczciwych

pomocników handlowych

z działu korzennego. Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje p. Worobel, nadkontrolor, główna poczta, Kraków. 2204 2 3

Poszukuje się

kasy ogniotrwałej

średniej wielkości, używanej. Zgłoszenia przyjmuje p. Worobel, nadkontrolor, główna poczta Kraków. 2205 2 3

Lokale fabryczne

na warsztaty, fabrykę lub składy w Krakowie, zaraz do wynajęcia.

Wiadomość w kancelaryi **adwokata Dra Schönberga, Kraków,** ul. Karmelicka 10, I p. 2207 2 3

Dwie wille

z tych jedna większa, z kilku morgami pola i wspaniałemi budynkami, tuż pod Krakowem, druga mniejsza, trzy stacye od Krakowa, a trzy minuty drogi od stacyi — do nabycia. Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń w Krakowie, ul. Karmelicka 15 między godz 4—6 pop. 2779 2 3

Wdowiec

młody, bezdzietny, inteligentny, na poważnem stanowisku, z dochodem 5.000 kor. rocznie, poszukuje z braku znajomości na tej drodze towarzyszki życia. Warunki: nieprzekroczony 25 rok życia, miła powierzchowność, wykształcenie, znajomość muzyki. Posag rzecz uboczna. Zgłoszenia o ile możliwe z dołączeniem fotografij do 25 marca pod **„Samotny"** poste rest. **Kraków.** Żarty wykluczone dyskrecya rzecz honoru. 2189 2 5

REUMATOL

najskuteczniejsze nacieranie na reumatyzm, łamanie w kościach, podagrę i ischias. — Cena flaszki 1 kor.

1555 8 20

Skład główny Apteka pod „Białym Orłem" Kraków, Rynek A-B., Nr. 45.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.